

# NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

**Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim**

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru wyjątkowo 40 marek.

## CENA PRENUMERATY:

## REDAKCJA i ADMINISTRACJA

## CENA OGŁOSZEŃ:

W mieście miesięcznie . . . Mk. 500.—  
Na prowincji . . . 600.—  
Z zagranicą . . . 1200.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Pracy Krowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

### W Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 8 do 2 i od 5 do 7.

### W Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 65

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 8 do 2 i od 5 do 7.

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 50 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpaltowy, za tekstem 8 szpaltowy. Ogłoszenia zagraniczne i linij okretowych o 100 proc. drożej.

Centr. P. K. O. Nr 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

## Towarzystwo Ubezpieczeń „OMNIUM”

w WARSZAWIE, Sp. akc.

Reprezentacja Jeneralna w Białymstoku  
ul. Jurowiecka 23, tel. 152.

Ubezpieczenia od ognia, transportów,  
od kradzieży z włamaniem i rabunków.

Biuro czynne od 9—2 i od 4—7.

Repr. Jen. N. KACKI.

Nr 4317

12—1

Poszukuje się 2—6 pokoi z kuchnią zdalnych na biuro.

Zgłoszenia: Grodno, ul. Bankowa, 12, Biuro Rozbiórki Fortów.

4—1

Nr 52

Do sprzedania motocykl N. S. U. dwucylindrowy, w dobrym stanie, gotowy do wyjazdu, za 250.000 mk. Obejrzeć można: Garaż Borowski, Plac Teatralny, Biuro Rozbiórki Fortów, Grodno, ulica Bankowa Nr. 12.

4—1

52

## OKAZJA

zagraniczne MYDŁA toaletowe i lecznicze  
w luksusowym opakowaniu okazjnie, przeto b. tanie

w składzie manufaktur  
**M. I. Stalewicza**

Grodno, ul. Dominikańska 22.

Na święta  
**BIAŁE PIWO LEŻAK**

znakomitej jakości wyrobu parowego browaru

**J. Margolisa**

Grodno, ul. Ogrodowa 2, tel. 128.

## Księgarnia Iberskiego

Grodno, ul. Dominikańska 31

Otrzymała na skład ostatnie nowości wydawnicze literatury polskiej. Posiada wielki wybór nut, również zabawek i gier dla dzieci.

25—2

Żurnale mied na letni sezon.

Nr 70

**Popierajmy przemysł polski.**

## CANADIAN PACIFIC

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr 5.

Regularna bezpośrednia komunikacja na luksusowych i szybkich okrętach  
**do KANADY i AMERYKI**

Sprzedaz biletów okrętowych i kolejowych, (własne koleje w całej Kanadzie)  
obywatelom polskim już się zaczęła.

Przepisy pieniężne kanadyjskie nie obowiązują: pasażerów udających się do Ameryki przez Kanadę, reżalników, służących i o ile mają zapewnione prace w Kanadzie, żon do mężów, dzieci do rodziców, lub do brata i siostry i t. p.

Po wszelkie inne informacje należy się zwracać ustnie lub piśmiennie tylko do naszych biur:

Białystok, Sienkiewicza 5.

Warszawa, Marszałkowska 117,

Wilno, Wielka 61,

Lwów, Grodecka 93,

Równo, Szosowa 68

## Z Rosji Sowieckiej i Ukrainy.

### Walka dwu prądów śród bolszewików.

Helsingfors, 14.4 (Russpress).  
Z Moskwy donoszą, że z powodu konferencji genueńskiej anarchiści i komuniści lewicowi rozpoczęli znów energiczną agitację wśród robotników moskiewskich. Agitatorzy występują za wzięcie przeciw delegacji sowieckiej, która pojechała do Genui, aby ubić interes z kapitalistami zachodnio-europejskimi i rosyjską białą gwardią. Wieści są zwolowane pod hasłem „rewolucja w niebezpieczeństwie”. Agitatorzy szerzą pogłoski, że Lenin jedyny prawdziwy obrońca robotników był ofiarą zamachu ze strony zwolenników ugody z kapitalistami, co było bezpośrednią przyczyną jego choroby. „Musimy wyzwolić wielkiego jeńca”, głoszą oni wszędzie.

### Kramarz o porozumieniu niemiecko-bolszewickim.

Praga 14.4 (Russpress).  
W artykule poświęconym konferencji genueńskiej, Kramarz pisze: „Najpoważniej dla nas przedstawia się porozumienie niemiecko-bolszewickie, które wzbudziło w pośle niemieckim Knirschnu rozowe nadzieje co do wyzwolenia się z pod jarzma czesko-słowackiego”. Ze nieszczęsną Rosją zawdzięcza swój bolszewizm niemcom i że Niemcy są podziorem bolszewizmu — nie jest tajemnicą dla nikogo, interesującego się sprawami rosyjskimi.

Generałowie rosyjscy, dowodzący podczas wojny białymi armiami byli zawsze przekonani, że Niemcy mają decydujące znaczenie w bolszewickim sztabie jeneralnym. Obecnie wszyscy już o tem wiedzą. Niemcy nie mogli uratować dotkliwej monarchistów, jak oddając bolszewikom gmach b. poselstwa rosyjskiego w Berlinie. Trzeba znać historię tego poselstwa,

aby zrozumieć ten fakt należycie. Gdyby to był zwykły dom mieszczący poselstwo — oddanie go bolszewikom nie byłoby niczem nadzwyczajnym. Tymczasem gmach poselstwa rosyjskiego w Berlinie, zawierający liczne pamiątki osobliwych stosunków obu domów cesarskich, nie był własnością państwa, lecz stanowił prywatną własność cara rosyjskiego, i tą to własność prywatną monarchy rosyjskiego Niemcy oddali jego mordercom. Monarchiści rosyjscy mogą teraz krążyć dokoła gmachu historycznego „Pod Lipami” i rozmyślać o tradycyjnej przyjaźni niemieckiej.

### W sprawie wydalenia konsulów cudzoziemskich z Tyflisu.

Konstantynopol, 14.4 (Russpress).  
Otrzymało tu szczegółowe wiadomości o treści noty, wręczonej z żądaniem opuszczenia Tyflisu d. 8 marca przez przedstawicieli gruzińskiego rewkomu konsulom: norweskiemu, włoskiemu, polskiemu, belgijskiemu, hiszpańskiemu, to

tewskiemu, estońskiemu i litewskiemu. Żądanie to umotywowane jest tem, że w ciągu roku od dnia utworzenia władzy sowieckiej w Gruzji konsulowie, którzy przybyli do Gruzji jeszcze za czasów demokratycznego rządu Gordanji, nie weszli z sowieckim rządem gruzińskim w urzędowe stosunki.

### Rozpaczliwy stan sowieckich kolei żelaznych.

Moskwa 14.4 (Russpress).  
„Ekon. Żizn” (Nr 67) stwierdza, iż stan sowieckich kolei żelaznych stale pogarsza się. Liczba parowozów i taborów zdalnych do użytku w 1921 r. zmniejszyła się w porównaniu z r. ub. o 14%, bez względu na to, iż właśnie w ostatnich miesiącach r. zesł. dostarczono z Niemiec kilkudziesiąt parowozów. Tak w grudniu liczba parowozów zmniejszyła się o 368 szt. a liczba wagonów o 7.200 szt. Dnia 1 stycznia 1922 r. koleje sowieckie posiadały tylko 6538 zdalnych do użytku parowozów i 287.536 wagonów towarowych.

## Specjalnie na święta

ukazała się w sprzedaży nowa partja papierosów wysokiego gatunku

**„BOY” „SALUT”**

20 szt. 150 mk.

20 szt. 200 mk.

Fabryka wyrobów tytoniowych

**F. D. JANOWSKI**

w Białymstoku.

# Straszliwa śmierć zagląda Rosji w oczy.

## Okropności głodowe.

Faryż (Russpress) „Les dernieres Nouvelles” zamieszczają list z datą 27 marca nadesłany z Krymu, w którym powiedziane jest m. in. „Nasze miasto i Krym w ogóle — to siedlisko wszelkiej miękkości i okropności. W roku zeszłym — krew, biegącym — głód. Trudno orzec co jest straszniejsze.

Na ulicach tłumy zębaków, głodnych, umierających, jęczących, tarzających i leżących bezsilnie. Mnóstwo trupów, które się tylko okrywa nie zwracając na nie uwagi. Z widokiem tym wszyscy się już oswoili, zarówno jak i z faktem, że sprzedają na rynku kiełbasę i galarety z ciał ludzkich, że za rogalkami leży stół szkieletów ludzkich okrajanych z ciała, że na cmentarzach nie grzebie się już nieboszczyków, lecz wprost rzucić się do wspólnej mogiły.

Przyzwyczajali się ludziska, że amerykanie wyładują tu kukurydzę i wywożą ją z Krymu na Powolże, a tu pod młki kosztuje 8.000 rubli, jak również do widoku grumadki dziecięcych, biegających za wagonami i zbierających ziarenka kukurydzy, służba kolejowa rozpędza te małeństwa wystraszzone, a nawet najspokojniejszą zabija.

Przyzwyczajali się wreszcie do tego, że nie otrzymują pensji ani deputatów, że pobory ciągle są redukowane, dotąd już trzykrotnie o 50 proc.

Tatarzy wymierają całymi wsiami. Pozatem w najgorszych warunkach jest inteligencja. Pola leżą odłogi ze względu na brak inwentarza i nasion; nikt nie orze, ni siewa.

Śmierć zagląda nam w oczy.

## Z Ukrainy.

Charków 14.4 (Russpress). Komunikacja kolejowa na Ukrainie psuje się coraz bardziej. W nocnych ustajach zupełnie skutkiem napadów powstańców na pociągi. Na prowincji władza jest wyłącznie w rękach komunistów, z którymi walczą oddziały powstańcze, a także i bandy rabusiów. Terror i prowokacja kwitują po dawnemu.

W Kijowie utworzono dużą składową; towarów w nich jest dość, ale ceny ogromnie wygórowane.

Gub. Kurowska i Poltawska są we względnie pomyslnych warunkach aprowizacji.

W gub. ekaterynowosławskiej panuje taki głód, że kot kosztuje 50 tys. rubli. Ludność pada pod brzemieniem podatków, nakładanych przez bolszewików.

Na Ukrainie skoncentrowano znaczną ilość wojsk sowieckich; kawaleria dobrze jest umundurowana i zopatrzona, siodła typu nie rosyjskiego. Piechota źle jest ubrana i zleżywiona. Oficerowie piechoty są przeważnie żydzi. Z dowódców czerwonych największą popularnością cieszą się: Kitowski, Stabłowski, Dubowski i Baida. Kawaleria Katowskiego, licząca 3 tys. szabel, stacjonowana jest w Homlu. Dywizja Bajdy liczy 4 tys. szabel.

Bolszewicy agituja na wiecach na rzecz wojny z sąsiadami. Antysemityzm wzrasta.

## Głód na Ukrainie.

W okręgu donieckim głoduje przeszło 400 tys. ludzi, najwięcej w pow. arupolskim i taganrodzkim. Coraz częstsze są wypadki śmierci głodowej; wzrastają epidemie tyfusu plamistego i szkorbutu.

W gub. zaporozkiej, liczącej przed wojną 550.000 sztuk, była pozostała na jesieni roku 1921 zaledwie 160.000 i prawdopodobnie do przeszłej jesieni pozostało najwyżej 100.000, z której to ilości zaledwie połowę można będzie użyć do robót rolnych, a gdyż reszta wyczerpana jest zupełnie skutkiem braku paszy.

W gub. ekaterynowosławskiej ludność zjada resztki surogatów, słone, gline, gotowane skóry; makiuchy i koczany kukurydzy na-

leżą do przysmaków. Koni prawie już nie ma; resztki zjedzone na jesieni. W jednym tylko pow. chulajpolskim spuchło z głodu 1.378 ludzi.

W gub. poltawskiej sytuacja pogarsza się z dnia na dzień; w pięciu powiatach południowych 20 proc. ludności nie ma już żadnych artykułów jadalnych; jedza makiuchy, a nawet trzcinę. Cieciba zabrakło od dawna.

W gub. ekaterynowosławskiej głoduje przeszło 160.000 dzieci.

W okr. oneckim głoduje 475.000 ludzi, z których 215.000 dzieci.

W południowej części gub. Poltawskiej zdarzył się następujący wypadek: Pewna wdowa, mająca pięcioro dzieci, nie mogąc ich wyżywić, zadusiła [dwoje najmłodszych, 7 i 5 c. i. o. l. e. t. n. i. e. Kiedy dowiedzieli się o tem sąsiedzi i przyszli go niej, jedno dziecko było już zjedzone, a drugie wisiło w spizarni. Matka była w takim stanie, że musiano ją oddać do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

W pow. Melitopskim głoduje 214.402 ludzi.

We wsi Mirskie pod Marjupolem kolonista niemiecki odciął głowę 10-letniemu synowi, upiekl go i zjadł razem z pozostałą rodziną.

Stwierdzono u niego silny rozstroj nerwowy na tle głodowym.

## Wymierająca Ukraina.

Konstantynopol, 14.4 (Russpress). Jak komunikuje Iskrowka sowiecka, d. 22 marca pochowano w Chersoniu 97 głodnych, a na zaprzaz — 92. Ilość zmarłych z głodu znacząco przewyższa ilość zaręczających. Cherson liczący poprzednio 100.000 mieszkańców, ma ich obecnie — 60.000.

Iskrowka z Nikołajewa również donosi o coraz większej ilości wypadków śmiertelnych na tle głodowym. Nawęci umiera bezrobotnych.

## Komunizm w niebezpieczeństwie.

„Krasnaja Gazeta” drukuje alarmujący artykuł, dowodząc, że komunizm w Rosji ledwie dyszy pod naciskiem kapitalizmu.

Największe niebezpieczeństwo, podług dziennika, grozi ze strony przedsiębiorcy rosyjskiego, który wtargnął do raju komunistycznego z niezwykłą energią i śmiałością. Znaczna ilość robotników wciągnięta została do przedsiębiorstw prywatnych, które rozwijają się łamią front komunistyczny.

„Nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z wagi tego ruchu, nie znamy nawet dokładnie liczby robotników, zatrudniających w przedsiębiorstwach prywatnych, wiadomo tylko, że jest ich dużo. Podług obliczeń Zinowiewa w „Pravdzie”, w samym tylko okręgu moskiewskim 50.000 robotników pracuje w przedsiębiorstwach prywatnych.

W grudniu r. z. przedsiębiorstwa prywatne na Ukrainie sowieckiej zatrudniały 90.000 robotników, należy więc przypuszczać, że liczba ta wzrosła jeszcze dotąd.

W Charkowie przemysł prywatny zatrudnia 25.000 robotników czyli pokaźne odsetki proletariatu miejscowego. Liczby te, pisze „Krasnaja Gazeta” nie są zupełnie ścisłe, lecz dokładnie charakteryzują sytuację. Musimy przyznać, że przemysł prywatny zabrał nam w miastach 25—30 proc. proletariatu przemysłowego.

Taki stan rzeczy zagraża, podług opinii dziennika, w najwyższym stopniu sprawie komunistycznej. Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle prywatnym jest liczbą dezertów z partii komunistycznej i związków zawodowych. Sposób w jaki odnoszą się oni do spraw politycznych jest raczej ujemny; ani partja, ani rząd sowieński nie może liczyć na ich poparcie.

## Cerkiew i bolszewicy.

Konstantynopol, 14.4 (Russpress). W gub. Nikołajewskiej wszystkie rady parafialne wypowiedziały się przeciw dopuszczeniu komisji soczewickich do cerkwi.

Bolszewicy rozwiązali radę diecezjalną w Odesie, która nie chciała podpisać odezwy do wierznych w tej sprawie. Komitet wykonawczy wyznaczył komisję likwidacyjną, która ma przekazać całe mienie diecezjalne urzędowi komisariatu finansów na rachunek skarbu państwa.

## Konflikt między Budienym i Trockim.

Berlin, 15.4 (Russpress). Prasa rosyjska przytacza kilka faktów, zakrawając na anegdotę.

Najwyższa rada wojenna poleciła dowódcy armii kaukaskiej, Budienemu wysłanie instruktorów wojskowych, rekrutujących się z szeregow czerwonoarmiejskich do szkół wojskowych w Moskwie. Charkowie, gdzie mają przebieść skrócony kurs nauk. Na rozporządzenie to Budieny miał odpowiedzieć: „W mojej armii niema analfabetów. Młodzi instruktorzy zostali wyszkoleni przez instruktorów sztabu generalnego i nie widzę potrzeby pozbawiania się potrzebnych im oficerów”.

Prezes rady Trocki wysłał po otrzymaniu tej odpowiedzi drugą depeszę do Budienego, groząc mu w razie niezastosowania się do rozporządzenia, oddaniem pod sąd.

W odpowiedzi na drugą depeszę Budieny odpisał: „Powierzę mi armia płonie pragnie niem walczyć. Bezpośrednio kursu szkół wojskowych z ust towarzysza Trockiego, zaawczy taktyki i strategii wojennej. Przesz o przygotowanie odpowiedniej ilości taberów kolejowych i mieszkań w Moskwie dla całej armii kaukaskiej, z którą nie omieszkać przybyć”.

W rezultacie tej wymiany uprzejmych depesz Trocki zapomniał radnie wenernej odwołanie Budienego z zaplanowanego stanowiska, lecz propozycja jego została odrzucona.

Liczyli, że powyższy wywołanie wielkie poruszenie w Moskwie, ponieważ od lat czterech Trocki po raz pierwszy odniósł porażkę.

## Zatargi w sprawie rekwizycji mienia kościelnego.

Moskwa 14.4 (Russpress). Metropolita Nazariusz Kurski odmówił kategorycznie podpisania odezwy do wydania władzom mienia kościelnego.

Patriarcha Tychon oznajmił bolszewikom: „Nie możemy zaakceptować rekwizycji naczyn cerkiewnych, ponieważ użyć ich do innych celów, niż odprawiania nabożeństwa zabronione jest przez Grzegorz i kanonie jest jako świętokradstwo”.

Biskup Juwenalijusz Tułski również opiera się rekwizycji m.

Za rekwizycją wypowiedzieli się jak twierdzi prasa sowiecka: arc. Serafin Kostromski, arc. Eudokijusz Nowgorodki, bisk. Benjamin Razański, bisk. Dymitr Starowolski, bisk. Jów Wolski, bisk. Polikarp Łukjanowski i arc. Tichon Wronieński.

Eparcha Ukrainy oświadczył, że uważa za możliwe zarekwirowanie z cerkwi trze h tylko naczyn cerkiewnych, które nie są niezbędne do odprawiania nabożeństwa.

## Kamieniew o oficerach w armii czerwonej.

Ryga 14.4 (Russpress). Główny dowódca armiami sowieckimi, Kamieniew, w ócził z inspekcją wojsk na Ukrainie i oświadczył m. in. na posiedzeniu rady wojennej: „Nasze szereg oficerski, między którymi są świeżo ukończeni kursanci czerwoni robią przykre wrażenie swą

małą inteligencją i powierzchowną znajomością sztuki wojennej. Musimy poważnie pomyśleć o wyszkoleniu specjalistów wojskowych, rozszerzyć program specjalnych ogólnych, choćby kosztem licznych przedmiotów społeczno-politycznych, zajmujących naczelnie iniejsce w naszych uczelniach wojskowych

## Karjera działaczki oświatowej.

Berlin, 14.4 (Russpress). „Głos Rosji” komunikuje, iż w gub. archangielskiej nowoutworzona prokuratura otrzymała od ludności przeszło 270 skarg z prośbą pociągnięcia do odpowiedzialności b. komisarza Kedrowa i jego żony — Meisel — Kedrowej, przybyłej swego czasu razem z Leninem w zaplombowanym wagonie z Niemiec. Będąc komisarzem w Archangielsku Meisel — Kedrowa własnorecznie rozstrzelała 87 oficerów, 33 działaczy socjalistycznych i rozkazała zatopić statek z 500 uchodźcami i inierzami, poczem w ciągu 8 miesięcy sprawowała swe krwawe rządy w Archangielsku. Obecnie jest ona szefem jednego z wydziałów kom. gówny ludowej w Moskwie.

## Nowa polityka ekonomiczna w Rosji sowieckiej.

Praga, 14.4. (Russpress). Członek zarządu kooperatywy czeskiej, soc. dem. dr Winter, który w tymi dniach powrócił z Rosji sowieckiej do Pragi, pisze na łamach dziennika „Právo Lidu”, że w Moskwie otwarto dotąd około 7 tys. prywatnych przedsiębiorstw handlowych, w których niema zupełnie artykułów miejscowego przemysłu i mało towarów zagranicznych. Handluje się i spekuluje przeważnie resztkami dawnych zapasów.

W handlu odczuwa się brak artykułów pierwszej potrzeby, za to biżuterii, kosztownych dywanów, drogich zabawek można dostać ile kto chce. Oczywiście ten rodzaj handlu nie może się przyczynić do odrodzenia przemysłu rosyjskiego. Dr. Winter konstatuje, że nowa polityka ekonomiczna nie przyczyniła się do podniesienia produkcji. Przedsiębiorcy zagraniczni, ani miejscowi nie chcą ryzykować kapitałów, dotąd nie będzie uznana własność prywatna wraz ze wszystkimi pochodzącymi stąd konsekwencjami.

## Przygotowania wojenne bolszewików.

Konstantynopol 15.4 (Russp). Iskrowka z Odesy komunikuje, że przed wyjazdem do Moskwy na konferencję partyną, główny dowódca armii sowieckiej na Ukrainie Frunze dokonał w Jaltie przeglądu większej armii kawalerii, znakomicie umundurowanej i wyćwiczonej. Oddziały kawalerii za reprezentowały się taknapiepie; inspektor oświadczył, że podobnej kawalerii nie widział w dawnej armii. Czerwoni dowódcy ufają w zuchwałość, że kawaleria Frunze jest w opowiedzialnych rękach.

„Kto ośmieli się zacząć ziemię sowiecką — zostanie zmiądzony przez naszą konnicę”, twierdzi Frunze, powziawszy jednocześnie przekonanie, że Rosja sowiecka może być spokojna, iż biała gwardja nie wtargnie do niej. Frunze dokonał inspekcji wojsk wzdłuż całej granicy rumuńskiej.

## Wiadomości w kilku wierszach.

— Z Moskwy komunikują, że we wschodniej Syberji wśród tamtejszej ludności burjackiej wybuchły gwałtowne rozruchy, wywołane rozkazem syberyjskiego kom. rew. o cofnięcie cennych przedmiotów w świątyniach buddyjskich.

— Gazeta „Raboczi” oblicza, że od dnia 1 do 7 marca r. b. w pow. czystopskim zabito 302 osoby.

— Jak dowiadujemy się, w najbliższym czasie znacznie wychodzi w Moskwie codzienna gazeta niemiecka.

— Komunikują z Odesy, iż czerezwyciska miejscowa zarządziła nowe liczenie areztowania. Bolszewicy twierdzą, iż został wykruty nowy spisak organizowany przez soc. rew. i mieniszewików.

— Z Władywostoku donoszą o toczących się walkach pod stacją Szmakowka, w których bierze udział oddział piechoty japońskiej.

— Robotnicy państwowej fabryki opkiekrow w Moskwie postanowili na wiecu nie przystępować do pracy dopóki nie zostaną zawieszone z powrotem w taryfach obrazy święte zdjęte przez bolszewików.

— Z Kuzniecka donoszą, że w powiecie głoduje przeszło 128.000 ludzi. Ludność bije się literalnie o podłogę i żywi się nawet wydzielinami końskimi.

— W okręgu ekaterynowosławskim operują oddziały partyzanckie pod hasłami monarchistycznymi.

— Na Dnieprze otwarta została żegluga.

Komisariat finansowy zaprzestiał ogłażać notowania kursu rubla przedwojennego.

Rumuński Minister spraw zagranicznych, Duka, wygłosił do parlamentu protest przeciwko ekonomii znei z Polska.

Senat ratyfikował traktat handlowy z Polska.

W łosach politycznych rumuńskich przypuszczają, że prace w sprawie wywłaszczenia większe własności ziemskiej ukończona będzie na jesieni r. b., poczem obywatiele otrzymają należność, wypłaconą w pożyczce państwowej.

Znana działaczka ukraińska Ros. wa. Wygłosiła w Wiedniu odczyt, w którym obrazowała straszny los głodnych w wóit mieniszewskich i krajów.

— „Nowoje Wremia” pisze, że metropolita miotłi grodzki, Benjamin, rzucił wyzwanie na osobę bierzącej udział w rabunkach mienia cerkiewnego.

— W Charkowie toczą się narady w sprawie reorganizacji „szarych”, która to organizacja przejąłaby wszelkie operacje handlowe świezo utworzonemu tow. akcy dla wywozu i wywozu, zatrzymując sobie wyłącznie prawa kontrolistyczne politycznej handlu i finansowej. „Wiesztor” opracował listę przedmiotów, które mają być sprowadzone z zagranicy i wywozów, przeznaczonych na eksport.

— „Zawiesza” odeskie komunikują, że przewoźnik w „Wiesztorze” wywierał spisek białej gwardji i wreszcie 112 osób, miedzy innymi w wieku od 11 do 16 lat.

— „Nowoje Wremia” komunikuje, że istnieje projekt wydawania w Warszawie, Białogrodzie i Konstantynopolu dziennika, typu berlińskiego „Na kanonie”. Podobny dziennik ma być wydawany również w Moskwie.

— Na czas konferencji ekonomicznej jeni Wojtowanu pełni obowiązki prezesa gministów.

— Senat ratyfikował umowę o przyłączeniu Bessarabji do Rumunii.

— Bolszewicy utworzyli w Charkowie specjalną komisję, zadaniem której jest zaspakajanie wszelkich potrzeb przedstawicieli zagranicznych. Komisja żąda tak wysokiego wynagrodzenia za okazywane usługi, że cudzoziemcy nie chcą z nich korzystać.

— Prasa sowiecka pisze, że skutkiem rozruchów na Powolżu przestano dowozić żywność i nasiona. Odzuwa się brak zwierząt pociągowych, te, które pozostały są zupełnie wyczerpane.

— Nadeszły tu wiadomości, że w Złotouściu wybuchły strajki i rozruchy. Robotnicy areztowali członków miejscowego sowieku i rozpędzili organizację komunistyczną, zabijając przytem kilku komunistów.



# Święto Zmartwychwstania.

Symbol zwycięstwa Prawdy i Sprawiedliwości nad Kłamstwem i Krzywdą, Symbolu nad śmiercią. Symbol triumfu Życia nad Śmiercią.

Sierosławskie święto wiosny, wyzwalać naturę z zimowego letargu.

W rozkołysanych nad Polską

ziemią dzwonnach wielkanocnych

brzmiał szeroko i rozgłośnie nuta

radości i wesela.

Święto Zmartwychwstania jest

dla nas, Polaków, podwójnie dro-  
gie, bliższe naszemu sercu i przy-  
stępniejsze pojęciu, niż uczuciom

rozumnemu innych ludów świata.

Wszędzie Ojczyzna nasza w

ciągu pięciu wieków uważa-  
na była za umarłą — i dopiero co

z hamebnej martwoty się dźwi-  
gnęła, dopiero co, jak gdyby wczoraj!

Z tym cudem Resurrekcji nie o-  
swiada się jeszcze myśl uasza,

umęczona na Gogocie niewoli nie

obyla się z nią pomimo kilkuletniego

trwania switu Wyzwoli.

Po raz czwarty już grają dzwony

w Odrodzonej Polsce pieśń o zer-  
waniu pieczęci grabawych przez

zwycięską Moc życia — a jednak

nam trudno jeszcze otrząsnąć się

z plesni haniebnych wspomnień

marzarniactwa i niewoli!

Przez stowadzieścia lat z gó-  
ry uciętożony Naród witał rok

rocznie święto Zmartwychwstania

Pańskiego, jako święto Nadziei

jedynie, tylekroć zawodnej nadziei,

że przecież w końcu pękają lody,

skuwające żywy zdroj dziejów

Polski, że przecież odwal się kie-  
dys płyt kamienna i wynurzy z

z grobu Ojczyzna nasza z cho-  
ragi w rękę, na podobieństwo

zmarłych Chrystusa.

Najświętsza wiara serca polskiego,

wiara Mickiewicza, Słowackiego

i Krasińskiego skupia się w tem

wyrażeniu i imieniu Święta

Zmartwychwstania.

W to czas się spełnił — wybiła

godzina — Polska jest wolną i

Niepodległą.

Zrozumiemy to na koniec ka-  
dem włóknem motywu, odgrywy

każda fibra serca — i zmartwych-  
wstańmy każdy we własnym du-  
chu swoim. Przerodźmy się wew-  
nętrnie. Już raz narodziła prze-  
stańmy być zgrzybiałymi płdemi

lat niewoli i znikczemienia, a

przetwórzmy się w ludzi młodych

i wolnych. Odrodzenie takie jest

naprawdę konieczne — nie należy

go odlewać ani opóźniać. Mu-  
simy zatrzeć w sobie wszelkie

wspomnienie, odrzucając wrażeń

i smutnych przeżyć z doby ucis-  
ku, musimy wyrzucić z duszy

plagawę mędy, przesączone tam

przez obcych ciemiężców.

Uprzątnijmy sobie, że Zmar-  
tychwstanie Polski — nie jest żad-  
nym cudem w mistycznym roma-

nienu tego wyrazu. Nie jest to  
cud: w który można wierzyć albo  
nie wierzyć — lecz logiczny wynik  
pozytywny całej i polskiej, wypad-  
kowej działalności twórczych i o-  
fiarnych sił, z którymi nie moż-  
na się nie liczyć i który musi się  
należycie ocenić. Żaden anioł  
nie odwaliby grobu polskiego,  
gdyby stułetni wysiłek najlepszych  
synów Narodu nie podtrzymywał  
i nie krzewił życia pod mogiłą  
kopcem, gdyby krwawy znój i  
trud znanych i bezimennych bo-  
haterów nie podkopywał płyty  
grabowej. W beczczynie zakła-  
daniu rak nie byłibyśmy doczeka-  
li się cudu. Żelazny czyn go wy-  
krzesal z mroczności.

I dlatego nie w cuda wierzymy  
lecz w siebie, we własne siły i  
prawo do życia, do szczęścia i  
potęgi. Ruszajmy w przyszłość,  
ku lepszemu jutro nie przed i nie  
poza innymi, ale razem, równo,  
w jednym szeregu, bez wysuwa-  
nia swego „ja” na pierwsze miej-  
sce — tego „ja”, które łamie linję  
i wypacza kierunek. Nie urojonych  
znakomitości, tak wielkich, że za-  
wyczaj nieobliczalnych, ale pew-  
nych, tegich, umiających trzymać  
front jednolity, pracowników po-  
trzebujących nasz kraj, w którym tra-  
dycyjnie więcej bywało sztabow-  
ców, niż żołnierzy. Odczytny się  
pozować, a pracujmy bez chęci  
rozgłosu, z poświęceniem i wy-  
trwałością, bez zawiści dla innych.

Dzień Wielkiejnocy, jako świę-  
to Miłości, był w Polsce od naj-  
dawniejszych czasów nie tylko  
dnem powszechnej radości — ale  
zarazem świętem Zgody i Pojed-  
nania. W dniu tym zaciśnięte gnie-  
wem pięści powaśnionych rozwia-  
ły się do bratniego uścisku. Nie-  
zadko zawierały nawet wrogowie,  
zapominając o wzajemnych ura-  
żach, padali sobie w objęcia, ze  
słowami szczerego, z głębi jaźni  
płynącego, przebaczenia, na roz-  
chylonych dobrym uśmiechem  
ustach. „Kochajmy się!” — rozlega-  
ło się przy święconem chrzeście,  
miz ludzkość.

Dzień Zmartwychwstania na-  
pełniał szczęściem piersi — a  
szczęśliwi nie mogą nienawidzić.  
Staliśmy się dziećmi jednej u-  
miłowanej Macierzy, która po  
burzliwej i piorunnej nocy, okwa-  
wionej lunami pożarów i drgają-  
cej błyskawicą poświata, wra-  
ca o majowym światłości, na dro-  
gę dziejowego posłannictwa — ku  
szczęściu! Dobro Najjaśniejszej  
Rzeczypospolitej, odzyskującej na-  
leżną jej powagę u świata, niech  
będzie hasłem świętem każde-  
go z nas, jak wywalczenie Nie-  
podległości było jednym pragnie-  
niem i najzardliwszą modlitwą  
przedków naszych.

# O sprowadzenie zwłok Juliusza Słowackiego.

„Zem nie anal prawie rodzinnego  
domu.  
Zem był jak pielgrzym,  
co się w drodze trądzi  
Przy blaskach gromu,  
Ze nie wiem, gdzie się  
w mogile polski  
śmiałno mi, Bole!”  
Jul. Słowacki.

Onezda depesza paryska do-  
niosła o uroczystości żałobnej, od-  
bytej na cmentarzu Mont-Marte  
w stolicy Francji, w rocznicę zgo-  
nu Juliusza Słowackiego, gdzie  
spoczywają zwłoki Wieszcz.

W zapasach o wolność, a na-  
stępnie w codziennych troskach  
szarego bytowania zapomnieliśmy  
o głosnej przed kilkunastu laty  
sprawie sprowadzenia doczesnych  
szczątków twórcy „Kordiana” do  
kraju i umieszczenia ich w po-  
dziemiach królewskich na Wawe-  
lu, obok Mickiewicza i Kościuszki.

Gdy naród cały czcił rocznicę  
urodzin Słowackiego, powzięto  
myśl złożenia zwłok jego na Wa-  
welu.

Zamiar ten jednak pozostał —  
zamirem.

Owczesny bowiem książę bi-  
skup krakowski, z łaski cesarza  
austriackiego i Sejmu w Galicji  
władca Zanku Królewskiego w  
Krakowie, sprzeciwił się temu.  
Kardynał książę Puzyra rzekł kró-  
tko i sucho:

— Nie pozwolę umieścić zwłok  
na Wawelu.

Książę kardynał nie raczył na-  
wet uzasadnić swego postanowie-  
nia.

Fala oburzenia ogarnęła wtedy  
społeczeństwo. Posypały się pro-  
testy, rozległy się donośne słowa,  
piętnujące odmowę Puzyry.

Książę biskup kardynał i książ-  
ę z rodu, nie ugiął się przed wo-  
łą ogółu.

Zlekceważył ją sobie — milczą-  
cy, ponury, jak widmo świętej In-  
kwizycji.

Wobec tego, wyłonił się pro-  
jekt umieszczenia zwłok Słowackiego  
na najwyższym szczycie  
w Tatrach.

Lecz i ten projekt pozostał tyl-  
ko — zamierzeniem.

A dziś największy poeta Pol-  
ski, jeden z Trójcy Wieszczów  
naszych, spoczywa dalej na ubo-  
gim cmentarzu paryskim.

Dziś u grobu Słowackiego zbie-  
rają się Polacy i Francuzi, by mu  
oddać hołd.

Co sobie oni myślą o nas?  
Czyż nie wstyd im, że tak zapo-  
minamy o naszych prorokach; nie  
wstyd, że, będąc już gospodarzami  
w wolnej Polsce, pozwalamy  
tulać się na obczyźnie jednemu  
z najlepszych synów tej Polski?

Książę biskup krakowski, kar-  
dynał Puzyra, odmawiając zwłok  
Słowackiego Wawelu nie  
mógł zapomnieć o śmiałych sło-

wach Juliusza: „Polsko! Twa zgu-  
ba w Rzymie!” Nie chciał prze-  
baczyć poecie jego gorącego uko-  
ńczenia idei demokratycznej, oba-  
wiając się, że ten „Duch Wiecz-  
ny Rewolucjonista” gotów zrewol-  
tować szczytki majestatów królew-  
skich w podziemiach Wawelu...

Sredniowieczny fanatyzm Pu-  
zyry widział w Słowackim nie  
wielkiego poeie, nie Wieszczę  
Narodu, nie genialnego artystę,  
chlubę i dumę Polski, ale przeci-  
wnika politycznego.

I miał smutną odwagę zamknąć  
przed nim podwoje Wawelu!

Książę-kardynał już także dziś  
w grobie. A jeżeli się zetknął w  
leżurowym niebie z twórcą „An-  
hellego”, ujrzał, jak mały jest wo-  
bec Juliusza.

Wawel, dostawczy się z Kra-  
kowie pod panowanie Austrii,  
był „własnością” jej cesarzów. Do-  
piero Franciszek Józef oddał go  
narodowi polskiemu.

Gospodarzem Wawelu jest ka-  
żdy książę biskup krakowski. Na  
tej podstawie i z tego tytułu ks.  
Puzyra pozwolił sobie na swe:  
„velo”.

Obecnie jednak zmieniły się  
stosunki.

Jakieś „darowizny” i przywileje,  
otrzymane z rąk zaborców, nas  
nie obchodzą. Życie je zniszczyło.

Wawel jest własnością całego  
Narodu, Wawel — to nie podwórko  
polityczne tych czy owych, to nie  
parafia księcia biskupa krakow-  
skiego. Niechaj zatrzyma on pie-  
czę nad katedrą wawelską — lecz  
i tylko tyle. Nic więcej.

Plisząc powyższe słowa, nie wy-  
stępujemy przeciw obecnemu ks.  
biskupowi krakowskiemu, Sapieżu.  
Znamy jego patriotyzm i szlachet-  
ną działalność w okresie wojny.  
Jesteśmy pewni, że, jako Polak,  
sam nie solidaryzował się z od-  
mową swego poprzecznika.

Celem tego artykułu jest po-  
ruszenie opinii publicznej, posłów  
sejmowych, naszych pisarzy i dia-  
lacy, aby położyli wreszcie kres  
temu smutnemu i bardzo źle o nas  
świadczącemu faktowi spoczywa-  
nia zwłok Słowackiego nie tam,  
gdzie ich miejsce, wśród naj-  
większych wodzów narodu, na Wa-  
welu, lecz — na obczyźnie.

Najdelikatniej mówiąc, jest to  
skandal. Powinniśmy się zań ru-  
mienić.

Niechaj się skończy wreszcie  
smutna, prorocza skarga tego,  
który „nie znał prawie rodzinnego  
domu” i „był jak pielgrzym,  
co się w drodze trądzi przy bla-  
skach gromu”, a nie wiedział,  
gdzie się w mogile polski” —  
skarga do Boga w przedczudnym

„Hymnie o zachodzie słońca”:  
„Ty widzisz moje białe kości w  
strasz nie oddone kolumnowym  
czolom!”

Kto tak ukochał Polskę, jak  
Słowacki, kto tak, jak on, wierzył  
w jej zmartwychwstanie i dążył  
plac radości wolnych mas i kto  
tak, jak on wychował całe pokole-  
nie i plejadę wielkich artystów;  
kto odniósł pozagrobowe zwycie-  
stwo a mowie polskiej dał blask  
tęczy, jasność błyskawicy, siłę pio-  
runów i najcudniejszą dźwięki —  
tego miejsce nazawsze w ale-  
śmierci, w duszy narodu i w  
jego Panteonie — na Wawelu!

T. Kaszyński.

# W sprawie wydalenia Rosjan z Polski.

Warszawa, (Russpress).

W związku z podniesioną przez  
komisję sejmową kwestją, doty-  
czącą działalności, monarchistów  
rosyjskich w Polsce, współpracownik  
Aj. Russpress udał się do  
szefa departamentu bezpieczeń-  
stwa publicznego p. Urbanowicza  
i jego pomocnika p. Klińskiego z  
prośbą o niektóre wyjaśnienia  
tej sprawie.

P. Urbanowicz oświadczył, że  
polityka rządu polskiego w sto-  
sunku do emigrantów rosyjskich,  
mogących nadal korzystać z praw  
azyłu w Polsce, pozostaje bez-  
zmiany: aresztowania i zesłania  
stosowane są tylko do osób, dzia-  
łalność których szkodliwa jest dla  
Polski.

P. Kliński dodał, że rząd pol-  
ski nie zamierza stosować żad-  
nych represji nie tylko względem  
kolonji rosyjskiej w Warszawie  
ale nawet i względem monarchi-  
stów, jako takich. W departamen-  
cie bezpieczeństwa publicznego  
znane są nam nazwiska osób,  
które nie ukrywają swych prze-  
konań monarchicznych i mimo to  
nie są zupełnie przesładowani.  
Działalność departamentu ogra-  
nicza się do zapobiegania, aby  
emigranci nie naruszali prawa  
azyłu w Polsce.

Faktyczna strona sprawy, jak  
to oświadczone współpracownikom  
Aj. Russpress przedstawia się w  
następujący sposób: Podczas re-  
wizji, dokonanych w swoim czasie  
u wybitniejszych przedstawicieli  
kolonji rosyjskiej wykryto doku-  
menty, stwierdzające udział Ję-  
machrowa, pulk. Ję. Nowikowa,  
pulk. Zakutina i B. Herszelmana  
w organizacjach, dążących do to-  
lerowania na terytorjum Polsk  
oddziałów zbrojnych i wciąganie  
w ten sposób Polskę w zbrojny  
zatarę z bolszewikami.

Wszystkie wyżej wymienione  
osoby zostały natychmiast wysła-  
ne do Gdańska. Śledztwo ustaliło,  
że do organizacji tej należał jesz-  
cze szereg innych osób, poczem

# O zwyczajach Wielkanocnych.

Przeniesi, przeniesi mi, pamięci  
W te wielkie jeszcze lata,  
Jak to pisać, jak to chata,  
Dziś wieszczę Pańska świeci!

Jej obchód przypadał na Wielki  
Czwartek. Następne dwa dni to  
przygotowanie do uczty Wielka-  
nocnej.

Roboty z tem było nie mało.  
Wielez to czasu pochłaniało  
dzievczcom malowanie jajek,  
zwanych pisankami, kraszankami  
lub rysowaniami. Nieraz były to  
naprawdę rzeczy ładne, świadczyły  
że niejedna wieśniaczka nasza  
miała dużo poczucia piękna i zdol-  
ności do odzwierciedlania go.

Jak Polska długa i szeroka,  
wszędzie zachował się dotąd zwy-  
czaj pisanek. Ale cóż znaczą one,  
jaki zwyczaj malowania jajek ze  
świętem Zmartwychwstania Pań-  
skiego? Roznie to tłumacz. W  
unnych krajach również znają jajka  
Wielkanocne. Rodanie głos, że  
Marja Magdalenka, stojąca nad  
pustym grobem Chrystusa, ukazał  
się anioł i rzekł: „Nie płacz Marjo,  
Chrystus Zmartwychwstał!” Wtedy  
ona, szczęśliwa, pobiegła do do-  
mu i zabiła tam wszystkie jajka  
jake posiadała, ubarwione na

czzerwono. Wyszła z niemi i roz-  
dawała je spotkanym apostołom,  
mówiąc wieść radosną o wstaniu  
z grobu Chrystusa.

Jajka w rękach apostołów  
zmieniły się w ptaki, jako dowód,  
że przez śmierć Chrystusa spłynął  
na ludzi żywot wieczny.

Według Innej legendy powia-  
dają, że ubogi człowiek szedł do  
miasta, aby sprzedać jajka, kiedy  
ujrzał Zbawiciela, idącego na  
śmierć. Postawił koszyk na ziemi  
i pomógł dźwigać krzyż Jezusowi.  
Gdy powrócił, zobaczył jajka, za-  
mienione w kraszanki i pisanki.

Malowaniem jaj zajmowały się  
dzievczeta, jak wspomniano. Go-  
spodynie, matki, panie domu  
pochłonięte były w Wielkim ty-  
godniu w zupełności pieczeniem  
bab, placków, gotowaniem szynki,  
kiefbas, robieniem mazurków,  
sprzątaniem izby czy palacu.

„Skrobia myją w piecach palą,  
wiercą tłuczka, szują, wieszczą  
Ludwia domu nie rozwałą,  
az w piekarni belki trzeszczą!  
Wszystko kłebi się jak w garnku,  
ledwie na głowach nie chodzą.  
Co to jest? Czy wir w jarmarku?  
„Dzie tam, to święta nadechodzą  
Jajmości trąca, łaje, bradzi  
djabłami sadzi, az miło,  
Ze pies w domu nie usiadzi,  
aby się ciasto ruszyło...”

Odporząć może dopiero w

Wielką Sobotę. Robota w kuchni  
skończona. Łada chwila książę  
przyjdzie, aby poświęcić zapasy.  
Ładny to był zwyczaj, kiedy  
wieśniaczki dążyły z koszykiem  
do dworu i przynosiły w niem  
dzieła pracy swojej. Stawały pół-  
kolem przed gankiem, z którego  
ksiądz modlitwę odmawiał, a po-  
tem skrapiał koblaki wodą świę-  
coną. Cały ceper jej był przygo-  
towany. Po skończonej uroczys-  
tości bowiem lud zabierał w bu-  
telki tę wodę, aby nią poświęcać  
nowe budynki, mieszkania, lub  
chrzcić niemowlęta w razie cho-  
roby.

W niedziele, to jest pierwsze  
święto, spożywano dary Boże i to  
dopiero po powrocie z kościoła.  
Najpierw dzielono się jajkiem.  
I tu znów musimy myślać cofnąć  
się w czasy niezmiennie odległe,  
jesli chcemy zrozumieć, skąd po-  
chodzi ten zwyczaj. Jajkiem dzie-  
lono się nie tylko u nas w Polsce,  
ale i w takich krajach, gdzie świę-  
conego nie znają zupełnie. Kiedyś  
przed wiekami modlono się nie  
do jednego Boga, lecz do wielu  
bożków. Oddawano cześć i słońcu.  
Składano mu na ofiarę jajko, w  
niem bowiem spoczywa życie sa-  
mo i rozżyja się pod wpływem  
ciepłych promieni słonecznych.  
Jajko było więc zawsze pojęciem,

upostaciowaniem życia. Dlatego  
przypisywano mu takie znaczenie.  
Zwyczaj dzielenia się niem i skła-  
dania życzeń przechodził z poko-  
lenia na pokolenie.

Z drugim dniem Świąt Wielkiej  
Nocy związane jest obławanie się  
wodą czyli tak zwany smigus lub  
dyngus. Wiemy wszyscy, co się  
dzieje wtedy na wsi, jak to pa-  
robcy czają się na dziewczęta i  
nie żałują im wody. Leją wiadrami,  
a czasem zanurzają złapaną ofiarę  
w stawie, nieraz nawet w prze-  
rębli. Dziewczyny nie pozostają  
chłopakom dłużne i jak tylko mo-  
gą, odpłacają im w równej mierze  
za figle i psoty.

Skądże pochodzi ten zwyczaj,  
jak wytłumaczyć sobie znaczenie  
jego? Spotykamy go u nas, spoty-  
kamy w dalekich Indjach w Azji.  
Tam plemię jedno obchodził w  
kwietniu koniec roku starego i  
obława się wzajemnie wodą, aby  
zmyć grzechy swoje. U przodków  
naszych, słowian, rok kończył się  
też na wiosnę. Topiono wtedy  
Marzannę — śmierć, czyli zime.  
Jest więc pewne pokrewieństwo  
między dawnymi obrządkami na-  
szymi i induskimi. I tu i tam wi-  
tano wodą nowe życie.

Smigus, zarówno jak dzielenie  
jajkiem i robienie pisanek złączyły  
się w pojęciu ludu naszego z

Wielkanocą. Stanowią one jakby  
część składową święconego. Sute-  
byłono w dawnej Polsce. Kon-  
czyło się często, jak i teraz, cho-  
robą, gdy żołądek po długim  
poście wchłoniął spórą ilość kieł-  
basy, jaj, ciasta i piwem to jesz-  
cze obficie popił. Łakomstwo na-  
sze wymiewa wiersz, który i dziś  
przypomnieć nie zaszkodzi:

O panowie! Niech los w dami,  
Przynosi nam dużo zysku:  
Bądźmy zdrowi i rumiani,  
Jak to prosie na półmisku.

Czek na radość nieć zorzaca,  
Ale smutki zwykle łowi,  
Niech pokoju nie nie skłóca  
Nam jak temu indykowi.

Niechaj każdy będzie syty,  
Zdrow i wesół — i nie słaby.  
Niedziwy wygląd znakomity,  
Jak te placki oraz baby

Wiech nie złącza się nad nami  
Los choroba ani zgonem,  
Jak naprzykład my dziś sami  
Złączamy się nad święconem.

Na ostatku wasz poeta,  
Słę życzenia tej godziny,  
Niech obudzie się ta fata,  
Boż dostojny... medycyny.

Wanda Bielska.



w nocy na 6 kwietnia, przesłano jeszcze p. p. Żukowskiego, Puzosza — jednocześnie aresztowano 6 osób, nie mających wpływu na nic wspólnego z wyznaczoną organizacją, lecz należących do białoruskich organizacji powstańczych.

Szerzone w Warszawie pogłoski o deportacji Rosjan z Warszawy nie ściśle odpowiadają rzeczywistości.

Z rozporządzenia władz, dziś wyjeżdżają z Warszawy do Gdańska b. pomocnik Jen. Gubernatora warszawskiego, de Lubimow i małżonka jego, prezes rosyjskiego Czerwonego Krzyża E. Lubimowa, oskarżona o finansowe popieranie organizacji, szkodliwej dla Polski.

Poza tego dziś jeszcze wyjeżdżają do Gdańska: pulk. bar. (Indern) Ntzenberg, pulk. P. von Lang, zarządzający wydziałem pracy w ros. Czerwonym Krzyżu, Kandyba i Tichomirov i hr. Paszczenko-Rozwadowski.

Dalsze śledztwo w sprawie rosyjskiej organizacji monarchicznej doprowadziło władze polskie na ślad udziału w niej jeszcze kilku osób, które miały być w poniedziałek p. 10 kwietnia wysłane do Gdańska.

Z rozporządzenia departamentu bezpieczeństwa publicznego wysłano do Gdańska członka misji rosyjskiej Czerwonego Krzyża, b. dyrektora oddziału banku państw bar. Tizenhauzen z żoną, p. Fehryczką i pulk. Żukowskiego.

Wszystcy oni, jako pracownicy rosyjskiego komitetu pomocy uchodźcom w Polsce (b. misja rosyjskiego Czerw. Krzyża) oskarżeni są o materialne popieranie rosyjskich oddziałów przeciwobrotowych w Polsce. Inż. Kaspowicz i p. Kobylucki b. członkowie rosyjskiego zjednoczenia bezpartyjnego, są obywatelami polskimi i dlatego nie podlegają wysiedleniu.

Na zasadzie osobistego rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych Kamińskiego mieli być wysłani wczoraj do Gdańska, również w tej samej sprawie, senator Tuhan-Baranowski, członek rosyjskiej misji dyplomatycznej, Korostowicz M. Puszczyński, p. Kaspowski, Nikołajew, Suchomlinow i Tidorow.

Pogłoski o dalszych wydeleńiach Rosjan z granic Polski nie odpowiadają rzeczywistości.

Śledztwo w tej sprawie zbliża się ku końcowi i współpracownik Aj. Russprass dowiaduje się z niecierpliwością, że o ile nawet stwierdzony jeszcze będzie udział w organizacji innych osób, to w każdym razie w bardzo ograniczonej ilości.

Co się tyczy rosyjskich organizacji filantropijnych, to rząd polski nie zamierza stawiać im jakichkolwiek przeszkód, o czem zawiadomili już przedstawiciele międzynarodowego Czerwonego Krzyża p. Cloora, pod protektorem którego znajduje się towarzystwo pomocy uchodźcom w Polsce.

Wice-dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Kliniski zakomunikował między innymi naszemu współpracownikowi, że wbrew intencjom rządu Polskiego wykrycie organizacji monarchicznej musi się odbyć siłą wypadków na losie oficerów rosyjskich i internowanych w Polsce, kozaków i żołnierzy, względem których władze polskie zmuszone będą stosować środki zapobiegawcze, aby się uchronić od wszelkiej możliwości wciągnięcia Polski w awanturę wojenną.

## Zadanie i działalność „Sokola”

Organizacja „Sokół” w całym państwie polskim dzieli się na sześć dzielnic, a mianowicie 1) Małopolska niestrza, 2) Wielkopolska, 3) Śląska Cieszyńska, 4) Pomorska, 5) Górnoszląska, 6) Mazowiecka z Kresami Wschodnimi z siedzibą w Warszawie.

Dzielnice dzielą się na okręgi, a te znowu na pojedyncze gniazda sokole.

Wszystkich gniazd w całym państwie jest przeszło czterysta, kilkadziesiąt, a razem z gniazdami znajdującymi się poza granicami państwa mamy ponad 500.

Nie możemy pominąć zmian

kt. ze nawiązanym Górnym Śląskem, gdzie rozciąga się 200 gniazd sokolich.

Na czele tych wszystkich stoi Związek sokół z siedzibą w Warszawie.

W dzielnicy Mazowieckiej pod zaborem rosyjskim idea i działalność Sokola z powodu panujących stosunków najcięższej się uwidoczniła na zewnątrz i mało przenikała w ogół.

Obecnie przy niestrudzonej celowej pracy, ku czemu niezaprzerzenie bardzo wiele przyczynił się pierwszy zlot sokolstwa w roku ubiegłym w Warszawie, idea Sokola czyni poważne postępy, ale nie w tej mierze, jakby sobie tego życzył dla tak wzniosłych haseł należało.

Deviza Sokola „W zdrowym ciele silny duch”, mówiąca i wyrażająca za wszystkich, jest jeszcze niedoceniana i nie pojmowana.

Zdrową myśl — wydatną i owocną pracę — może dać tylko człowiek zdrowy — zdrowe społeczeństwo. Pod tym względem Sokolstwo polskie niespożyte zasługi i powinno być bez względu na stan, zaprzetywania i stanowisko społeczne przez cały ogół z całą energią popierane.

Co może być najsłodsze dla narodu jak nie zdrowe, do czynu zdolne młode pokolenie? Największym naszym bogactwem to zdrowe dzieci.

Obowiązkiem najsłodszy i zdrowy młody człowiek i zdrowo myślący, obowiązkiem całego społeczeństwa to troska o naszą młodzież, pod każdym względem bardzo nadwątloną przez wojnę światową i jej skutki.

Obowiązkiem wszystkich podanie rąk tym młodym do zdobycia siły i energii do walki z życiem, tak pod względem moralnym jak i wyrobienia charakteru. A wreszcie budowanie w nich „nad” wszystkich postawami i partyjnymi wpływów nowych kadr obrony Państwa.

To zadanie w całym słowa tego znalezienia leżało i leży w programie Sokola i jego wśród bardzo ciężkich warunków przeszło półwiecza działalność nie raz dala dowód, że tę zasadę wypełniał zawsze święcie i jej się nigdy nie sprzeciwiał.

Dzisiaj praca Sokola wstępuje na

nowe tory odmiennie niż od tych, jakie miała polskie Sokolstwo za czasów I wojny światowej.

Współnie z władzami wojskowymi zdającymi sobie dokładnie sprawę z działalnością i wartością moralną Sokola, został opracowany plan i regulamin programu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w organizacjach sokolich wychowawczych.

Program sam przewiduje w najdrobniejszych szczegółach przeprowadzenia programu ściśle wojskowego, władze fedjalne na pierwszym miejscu wychowania fizycznego i obywatelskiego, oraz sportu traktując samą szkołę wojskową i ćwiczenia polowe, jako ćwiczenia sportowe, opierając się na elementach moralnych: współzawodnictwa i współpracy.

Nadto naczelne władze wojskowe podkreślają, że wprowadzenie powyższego programu i metod ściśle wojskowych jak: marszów z bronią, defilad i t. d. jest niezapełnionym wskazane. Niezdzie tu bowiem, że tak powiemy o zabawę w pokojowego żołnierza, idzie o staranie, ażeby profesjonalne organizacje w zrozumieniu salych zadań przysposobienia do wojska wprowadziły te zasady programu w swej pracy wychowawczej.

Sokolstwo więc polskie przyjmuje na siebie ciężką pracę pokojowego wyszkolenia obywatelskiego przyszłych kadr wojskowych, oraz rozszerza ku obronie i chwale swej zmartwychwstałej Ojczyzny.

Komu więc ta Ojczyzna droga, kto prawym Polakiem — niech dołączy w szeregi Sokola — a znajdzie tam i serca ciepłe i miłość bratnią połączone z karnością i poczuciem i wykonaniem przysięgi i nałożonego świętego obowiązku bronięcia i dzwignia naszej drogiej Ojczyzny.

K. Fiebler.

## Pamiętajcie o niedoli i nędzy repatriantów.

dzam, bo nigdy nikomu nie byłam, nie jestem i nie będę wierną — Niesmiertelny bohaterze. Na drugim krańcu Polski żywie dziewczyna, która, widząc mnie poraż drugą, prosiła: „Weź mnie pan z sobą. Stańcie się wszystkim. A znudzę — porzucić. Tylko pozwól przez jakiś czas być twoją, dopóki zechcesz! Znajdziesz mi jeno posadę, iżbym pracowała”. Przyjacieli lat dziecięcych i jego żona nie miała słów pochwały dla tej dziewczyny. Jedź do niej, rycerzu bez skazy i zina!

Pojechał, powrócił. — Gpowiedziałem jej to, co pan mnie. Mówiłeś prawdę. Zapytałem, czy cię kochała. „Nie, ale chciałam gdzieś daleko wyjechać ze Lwowa! Mniejsza o to, z kim! Zresztą, on mi się podobał”. Nadmieniam jej, że Hiszpanja dała jej się znajduje niż Wilno. Przeto zgodziła się twoja luba na wyjazd ze mną.

Nie odparłem nic. — Z kobietą ci się nie poszczęściło, Daimi pan choć giermką! Jestem potrzebny władcy!

— Tu się, rycerzu, nie zawieźdiesz. Idź tam i tam. Trafisz do człowieka o samych zaletach. Jego najbliższy wprowadzi cię pod pomnikiem Karazyny, gdy go odsłaniano, jest też bardzo zadowolony i bogaty, ale on sam! Brylantowy człowiek! Porzucił majątek, najbliższych dla ludu i tylko dla ludu. Teraz jest postem, choć ni go lud wybrał, ni go lud chciał. A jednak znalazł się w Sejmie! Idź, Don Kiszotcie!

Poszedł i powrócił. — Nie. Na giermkę nie weźmę tego franta. Ci dacznie głupi przy swoim sprycie. Ani się unyl wobec Sanzo Pansy. Gdy twemu idealowi zabłysną wpływem i

## „Pamiętajcie”

Z pośród rozmaitych, istniejących u nas związków młodzieży, niema żadnego bardziej odpowiadającego potrzebom tejsze i potrzebom ogólnonarodowym, jak Związek Harcerstwa Polskiego.

Młodzież posiada dużo porywów, pragnień, chęci wrażeń, energii i sił życiowych, które nieokierowane umiejętnie mogą przynieść nieobliczalne szkody. Tymczasem w harcerstwie znajduje ujście dla swoich pragnień, pety w formy doskonałe, a dające światło i wytrwałość do ideału Dobra.

Szerokie sfery naszego społeczeństwa, nawet inteligencja, a nawet wychowawcy i nauczyciele zawodowo mówią o harcerstwie albo sobie nie zdają sprawy z znaczenia organizacji harcerskiej, lub też mają bardzo niejasne pojęcie, nazywając harcerstwo sportem lub szkołą wychowania przyszłego żołnierza, co jest bardzo odpowiednie dla chłopów, dla dziewcząt. Tymczasem jest to pojęcie całkiem mylne.

Harcerstwo stawia sobie za cel wychowanie człowieka polskiego, fizycznego i duchowego (takiego, któryby dał sobie zawsze radę we wszystkich kolejach życia). Szkoła służyć przez życie, szerząc wokół siebie spokój i wielką jasność, jako odrobienie wielkiej jasności duchowej. A czyż nie potrzeba nam niewast zdrowych, myślących i rozumiejących, ważność swych obowiązków? Przecież jakie będą niewasty, takie będzie przyszłe pokolenie, gdy ono przeważnie nie ma wychowania.

Zw Harc. Pol. powstał w roku 1919 przez połączenie organizacji dzielnicowych harcerskich, z których nadsławniej powstała organizacja małopolska (1911 r.) Odcieczek Związek łączy nie tylko celów harcerskich na ziemiach polskich, ale i duży na obczyźnie. Leży on na ziemiach polskich około 50 tys. młodzieży żeńskiej i męskiej. Według statystyki za rok 1921 samych drużyn żeńskich jest 447 a w nich harcerki 16752. Związkiem Związku jest gen. H. Haber, a protektorem Naczelnik Państwa.

Harcerstwo pozostaje pod o-



## Spotkanie z Don Kiszotem.

Przed rokiem spotkałem w Wilnie człowieka, bardzo mi znanego.

— Przepraszam — mówię doń — ale czy nie sławny rycerz bez trwogi i skazy, o którym dotąd dzieje pisał, Don Kiszot z Manszy? — Rzekł.

— Więc — servus, błędny rycerzu. A co cię tu sprowadza? Zali pragniesz cześć i pieśnią sławie wdzięki uroczej damy, Dulcyneę z Tobolzo? Czy może poszukujesz swego ścigłego Rosynanta, najdoskonalszego ze wszystkich szkap? (Wiem, koniokrady grasują nie tylko u nas, lecz i w Hiszpanji). Cóż porabia wózgiernikow, twój Sanzo Pansa? Gubernatorzy dalej?

— Dulcynea z Tobolzo — rozpoznał Don Kiszot i, machnąwszy ręką, wymownie zamilkł.

Zrozumiałem.

A błędny rycerz po chwili pojął: — Jestem teraz bez damy, giermka i konia. Kraję po świecie, poszukując nowej Dulcynie, nowego Sanzy i nowego Rosynanta. Ale nie mogę ich znaleźć. Brak dziś idealów.

— Bardzo ci lubię, szlachetny rycerzu, i nadzwyczajnie szanuję, dostojny panie. Przeto pozwól abym ci — omógl w tych zamierzaniach. Dziennikarz zna ludzi, zna sprawy. Natychmiast zdąży

dame, która godniejsza jest miłości Don Kiszota niż Dulcynea z Tobolzo.

Wysłuchaj i osądź. Poznałem uroczą panią. Wybuchła między nami straszliwa miłość. Le z, niestety, moja luba znajdowała się w reku smoka, tyrańca, czyli męża. Była jednakże tak wierna przysiędze, że go za nic nie chciała zdradzić. I — rozstaliśmy się. Jeżeli ona żyje, jeżeli nie umarła z rozpaczy po zerwaniu ze mną, idź do niej, potężny rycerzu, a to, czego mi nie dokazał, powiedzie się słynnemu Don Kiszotowi. Masz jej adres.

Rycerz powrócił rycerz z Manszy.

— Rozmawiałem z mężem twej damy. Porzuciła go niedawno z kochankiem. Małżonek jest zagrożony w nieutulonej radości! Zapytywał, kto mnie tu przysłał? Powiedziałem. Wybuchnął na to śmiechem. „Ach, ten! Facet, wcale do rzeczy, która jego nie jest. Co mogłem, robiłem, by mi zabral żonę, by mnie ona zdradziła. Ale nie chciała się na to zgodzić „za nic”. Inny ofiarował jej swe serce i znaczny majątek. „Wiec wyjeżdżaj z jednym i drugim”. Tyle mi rzekł. A pan, co mi powie?

— Przebac, dostojny rycerzu! Niemal jest Dulcyneę w Tobolzie i Wilnie i wszędzie. Posłuchaj atoli. W pięknej restauracji, która ci wskazuje, przygrywa na fortepianie młodziutka artystka. Ładna jest, choć mała. Postradałem ją z własnej winy. Paniątka ta, nawiasem mówiąc, żyćwotka, ma braciśka, jeszcze mniejszego niż ona, sama prawie dziecko. I — zawarłem z dziewczynką znajomość. Pierwszego wieczora poczołowałem

ją w usta i uściśnalem przed jej mieszkaniem. Następnie — spacerowaliśmy do późna w noc. Spacerowaliśmy także w dzień, zwiędając samotną Górę Zamkową i ogród Bernardyński. Lecz dziewczyna zerwała ze mną, dowiedziawszy się, iż, prócz niej, mam drugą. Ach, jeszcze dziś słyszę głos pianistki, przebojony łzami, gdy mi mówiła: „Dla pana gram, Schopena, pieśni Schuberta, Czajkowskiego, zamiast „Peruwianki”, „Salome” i walców. Ileż wyrzutow słyszałam od gospodarza! Ileż opuszczałam lekcji u swego nauczyciela, by towarzyszyć panu! A czy pan wleź ze rodzice inni bili za to, iż z nim chodzę? Zegnali! Idź więc do niej, szlachetny rycerzu! Nie zawieźdiesz się!”

Poszedł, powrócił. — Zrobione. Twoja mała pianistka pojedzie ze mną. Przyrzekłem jej, między innymi, publiczny koncert wśród dzikich... Powodzenie koncertu nie ulega wątpliwości.

Zdmuliłem się. — Widzi pan, — rzekł na to Don Kiszot — pokazałem jej także naszą monetę, która nieco większa ma wartość niż marka polska. Ale ta mała — nie ideal! Zirykowany, rzuciłem:

— Rycerzu z Manszy! Przestał Don Kiszotcie! Znalazłem na smietniku perłę — chociaż świeci publicznie. Żyje obecnie z kochankiem i innych nie zna. Posiada ją, jej miłość zdobył, a ujrzył swój ideal! Ideal, co nigdy nie zdradził i nie zdradzi. Wiec idź, rycerzu!

Poszedł, powrócił. — Mówiłem z nią. Zgadza się na wszystko. Powiedziała mi szczerze: „Tak, nigdy nikogo nie zdrad-

kariera, natychmiast zdecydował się osiedlić w Hiszpanji i pracować dla dobra „krajowców”. Zwykajny kretacz. Pragnie ogień podsycać wodą, a swoje dobro — dobrem ogółu.

— Słuchaj, dostojny panie! Mam przyjaciela, drugą po pierze. On jeden uznaje mój talent. On jeden ma dla mnie dobre słowo. Przekonaj się, szlachetny rycerzu!

Poszedł i powrócił.

— Oto masz! Don Kiszot rzucił na stol artykuł, zawierający taki akt oskarżenia przeciwko mnie, zem struchlał. Czegoś podobnego Dzieryński, szef „Czerwyczyki” nie stworzyłby w celu usunięcia niebezpiecznego przeciwnika.

— Czemu skłoniłeś mego przyjaciela do napisania tych kłamstw? — Chwaliłem twoje zdolności i podziwiałem twój talent. To wystarczyło.

— Nie smuć się, rycerzu! Rumaka ci z pewnością wyszukam i zatelefonowałem do sklepu samochodów.

Don Kiszot pojechał autem, powrócił pieszo.

— Twemu rumakowi pękła guma u kół! Djabła on wart. Zresztą — już nie chcę niczego, Mam dość idealów!

— A pocios tu, dostojny rycerzu, przyjechał?

— Nie wiesz? Zamiast walić z wiatrakami, obracam je już oddawna na młeczenie maki z otrąb. Tu zaś przyjechałem, by otrzymać dostawę tej maki, zresztą: prima sorte, dla armji środkowo-litewskiej. Dopomóż mi pan w tem! Zarobimy — miliony.

Wondzik.







# TELEGRAMY

## Konferencja w Genewie.

Warszawa, 14.4 (tel. wł.)  
Z Genewy nadchodzą wiadomości o akcjach litewskiej, ukraińskiej i polskiej skierowanej przeciwko Polsce.

Głównym zadaniem konferencji w Genewie jest wypracowanie porozumienia między państwami do zachowania pokoju. Związane to wymaga uprzedniego ustalenia wszystkich granic. Polnizacja zaruca delegacje i przedstawicieli państw. Wskazano, że konferencja ma być otwarta dla państw wschodnich i zachodnich.

### Pogłoski o wizycie Nacz. Państwa w Belgradzie

Belgrad, 14.4 (Aj. Wsch.)  
W kółkach politycznych Belgradu przewidywany jest przyjazd Naczelnika Państwa do stolicy Jugosławii na ślub króla Aleksandra.

### Nowy prezes Gł. Urz. Ziemińskiego

Warszawa, 14.4 (tel. wł.)  
Naczelnik Państwa podpisał w piątek nominację Zdzisława Ładkiewicza b. kierownika Departamentu Rolnictwa przy Tymcz. Kom. Rz. w Wilnie na prezesa Głównego Urzędu Ziemińskiego.

### Uciążliwy handel.

Wilno, 14.4 (Aj. Wsch.)  
Handl. litewsko-rosyjski podjął energiczne poparcie ze strony Rosji, jest bardzo znaczący. Towary niemieckie, przeznaczone dla Rosji, leżą na składzie w Rydze. Przyczyną trudności handlowych jest zła funkcjonowanie punktów granicznych, jako że niemożność uzyskania ekwiwalentów za dostarczony towar.

### Wolnogańszczenie nie chcą płacić

Gdańsk, 14.4 (Aj. Wsch.)  
Senat wolnego miasta Gdańka rozprawił Radzie Ambasadorów note, w której występuje przeciwko zadaniu komisji zapłacenia kosztów utrzymania żłogi koalicji francuskiej i angielskiej. Suma tych kosztów obliczona jest na 400 milionów mk. Senat domaga się anulowania tej pretensji, tłumacząc się, iż uiszczenie tej sumy przekracza możliwości finansowe wolnego miasta.

### Komunikacja Wilna z Dynaburgiem.

Wilno, 14.4 (Aj. Wsch.)  
Komunikacja Wilna z Dynaburgiem uległa ostatnio znacznym ułatwieniom. Most na Dzwini został odbudowany, skutkiem czego kolej dochodzi do Dynaburga, a nie do Turajna, jak to jeszcze kilka dni temu miało miejsce.

### Z ostatniej chwili.

Z Pekinu donoszą, że rząd chiński gotów jest rozpocząć bezpośrednie rokowania z Moskwą w sprawie uznania rządu sowieckiego.

W wielkiej sali filharmonii berlińskiej odbył się koncert Izby Kremer, koncert okazał się wielkim powodzeniem.

Niemiecki sąd państwowy skazał zecera Eryka Bonzona z Królewca na dwa lata robót przymusowych za wydanie tajemnic wojskowych obywateli państwa. Bonzon oskarżony był o sprzedaż władzom polskim planów twierdzy Metz.

Jak pisał prasa niemiecka, w sprawie Bonzona, a dwa lata robót przymusowych za wydanie tajemnic wojskowych obywateli państwa. Bonzon oskarżony był o sprzedaż władzom polskim planów twierdzy Metz.

nia niepodległej Ukrainy Zachodniej. Rathenau ma zamiar podnieść sprawę G. Słaska ze względów ekonomicznych.

Skimunt rozmawiał z włoskim ministrem Szancerem w sprawie uznania naszych granic, wobec których Szancer nie zajmie stanowiska utrudniającego.

Bolszewicy grają w Genewie na zwłokę. Wyznaczone na piątek posiedzenie komisji politycznej odroczone na sobotę rano a w sobotę mają się rozpocząć ferie świąteczne.

Rząd niemiecki otrzymał oficjalną zgodę rządu polskiego na manowanie b. posła w Tyflisie. Rauschera, posłem niemieckim w Warszawie.

Z Londynu donoszą, że pożyczka angielska dla Czechosłowacji pokryta została w ciągu dwu godzin.

Z okoliczności zaślubin króla Aleksandra ma być ogłoszona amnestja w szerokim zakresie.

Z tego też powodu rok szkolny w Jugosławii kończy się w tym roku wyjątkowo już 20 maja.

Z Samary donoszą: w okr. koszyńskim pow. samarskiego ludność piecze chleb z ilu i gliny, domieszka kredy, placąc za pud 12 tys. rb. Chłopi trzymają straż przy glinie, pozwalając ją brać tylko okolicznym mieszkańcom.

Z Moskwy donoszą, że w związku z rozruchami podczas rekwizycji mienia cerkiewnego aresztowano 20 duchownych w guberni kostromskiej.

Policja miejscowa aresztowała 6 uchodźców rosyjskich, podejrzanych o zamiar wykonania zamachu na delegację sowiecką, przejeżdżającą do Genewy. Mieszkańcy w Wiedniu oficerowie armii Wrangla są pod ścisłym dozorem policji.

Prezesem izby posłów został Orłan, wiceprezesem — Mrezeru i poseł transylwański Orłan, Simanowicz i Czurgulanu.

Po skończonych wyborach do prezydium, opozycja opuściła senat oświadczając, że nie będzie nadal pracowała w parlamencie.

Z Tokio donoszą, że w okr. spaskim, w odległości 180 w. od Władywostoku, nastąpiło starcie japończyków z oddziałami sowieckimi. Są zabici i ranni. Japończycy zażądali, aby wojska rep. D. Wschodu po przejściu do strefy neutralnej zostały rozbrojone.

„Rul” dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, że rokowania przedstawicieli sowieckich z bankami niemieckimi w sprawie koncesji naftowych poniosły zupełne fiasko.

### Obwieszczenie. 5368

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 10 kwietnia 1922 r. do Rejestru Handlowego działu C. zostały wciągnięte następujące firmy:

Pod Nr 34. Firma „Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Juchnowcu-Kościełnym Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną” i Siedzibą wieś Juchnowiec-Kościełny, gminy Juchnowiec, pow. Białostockiego. Rodzaj i zakres odpowiedzialności. Za wszelkie zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami i oprócz tego ponoszą odpowiedzialność dodatkową w kwocie równąjącej się 5-cio krotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału. Przedmiot przedsiębiorstwa jest: kupno i produkcja artykułów i przedmiotów gospodarstwa rolnego oraz handel nimi, dzierżawienie i nabywanie realności, otwieranie wytwórni,

prowadzenie operacji wkladawo-oszczędnościowych, ponadto prowadzenie działu kulturalno-oświatowego. Wysokość udziału wynosi marek 2000 wpłacone jednorazowo. Członkami Zarządu są: 1) Aleksander Kasperuk we wsi Rumejki; 2) Faustyn Andruk—Juchnowcu-Kościełnym i 3) Józef Ostrowski we wsi Juchnowcu pow. Białostockim zamieszkał — a) Spółdzielnia zawiązana została na czas nieograniczony; b) Ogłoszenia Spółdzielni umieszczane będą w piśmie „Poradnik Kółek i Stowarzyszeń Rolniczych”; c) Rok obrotowy równy się kalendariuszowemu; d) Zarząd składa się z 3 członków, a Rada Nadzorcza z 7. Obowiązki i prawa Zarządu określone są w par. 47, a Rady Nadzorczej w par. 35 statutu g). Likwidacja przeprowadza się na zasadzie par. 60 Statutu.

## INFORMAT

przemysłowo-handlowy

m. wojew. Białegostoku.

### Biuro okrętowe.

#### Canadian pacific

BIAŁYSTOK

ul. Sienkiewicza 6.

regularna bezpośrednia komunikacja do Kanady i Ameryki. Blizszych informacji ustnie lub pisemnie chętnie udzielamy.

### Biura transportowe.

Handel — Powiatowe Towarzystwo Transportowe i Żegluga Sp. z ogr. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34, tel. 211

Biuro Polskiej S. A. (Transport Polski) Kop. zakład. Młk 100,000,000 złotych; transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, cła, magazynowanie, ubezpieczenie, transporty, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

### Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cehowanego majstra Michała Malinowskiego. Przyjmuje obstarunki na płaszcze i frony, wojskowe, oraz palta, kostiumy, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materiałów własnych i pp. Klientów, za wykwiutnie i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1915 r. Białystok, ul. Lipowa dom. Pułaskiego (naprzeciwko Saboru). Obstarunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

M. Krystian krawiec męski, Sienkiewicza 3, wykonuje obstarunki ze swoich zagranicznych i krajowych materiałów według najnowszych fasonów. Wykona nie pierwszorzędne.

### Rękawiczki, obuwie i skóry.

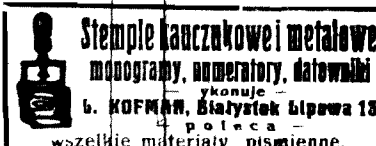
Szwec Samiłowicz, Lipowa 16, Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Białostocka Hurtownia Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podeszwiane chromowe, towar hamburski, glemzy lakieru.

### Księgarnie.

Księgarnia „S. Kazimierska”, Rynek Kościuszki 9. Podręczniki, dzieła naukowe i literackie, mapy.

Księgarnia Naukowo-Literacka S. A. z o. od. ul. Sienkiewicza 2. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe i literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier zeszyty przyb. i mat. pism. księgi buchalt. i t. d. Hurt. detal.



Stemple Kauczkowe i metalowe

monogramy, numery, datowniki

wykonuje

L. KOFMAN, Białystok Lipowa 13

poleca

wszelkie materiały piśmienne.

### Wina wódki.

Jakob Litzycki. Wina owocowe. Skład win i wódek Rynek Kościuszki Nr 11. Józef Łukaczewski. Hurtowy skład: win wódek i likierów. Róg Giedowej, ul. Żydowska 13.

Stanisław Wiercho. Hurt i detal. Sklep win i wódek, ul. Kolejowa 20.

M. Grudski, Rynek Kościuszki 33. Skład hurtowy: Sienkiewicza 7 w podwórzu Wina, wódki i likieru Poznańskie i krajowe oraz winna wódka i wina starej, znakomitej Firmy H. B. Szarstowa.

### Pa raz pierwszy w Białymstoku

można nabywać różnych gatunków wyrabianych z najlepszych pszczołowych miodów w nowo otwartej fabryce

### Hersza Poznańska

Rynek Kościuszki 34, (w podwórzu).

Ceny umiarkowane

HURT. DETAL.

Skład sukienek i ubrań  
Matys Fajnowski S-wo  
Białystok, ul. Giedowa 11.  
Skrytka pocztowa 79.  
Wszystkie rodzaje sukienek.

### Emilja.

Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszki Nr 2.

### Domy Handlowe.

Dom Handlowy Bronisław Patkowski ul. Lipowa Nr. 6, I piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonijalne. Naczynia kuchenne, telazne emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podeszwiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detail.

Dom Handlowy Mieczysław Łęgański. Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296. poleca: koks Górnośląski, „Zabrze”, brykety węglowe, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, oraz wszelkie materiały budowlane.

### Wyroby żelazne.

T. Stobudzki i W. Arasowski (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307. Żelazo, blacha, gwoździe i art. techn.-budowlane. Uwaga! ekonomia drzewna o połowę: piec przenośny, kuchenne i okrągłe, Ceny przystępne.

### Technika i elektryczność.

R. Godycki-Swirko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki Nr 15, polecają po cenach fabrycznych: lampki elektryczne, silniki, maszyny, pompy, armaturę blachę mosiężną i miedzianą, okucia do drzwi i okien, materiały budowlane.

### Pralnia Chemiczna i Farbiarnia.

Marij Bedan Białystok Sienkiewicza 69. Przyjmuje garderobę damską i męską, firanki gobeliny. Ceny konkurencyjne. (Szluska cerownia.)

### Oświadczenie.

Towarzystwo Spółdzielcze Parafianin „Tospar” w Warszawie Sp. z ogr. odp. Przedstawiciel w Białymstoku Julian Jakubowski, ulica Lipowa, Hotel Palas.

### Dział Winno-kolonijalny.

#### Bracia Głowinscy

Rynek Kościuszki Nr 9 polecają: pierwszorzędnych firm wódek, likierów, win, towary kolonialne, Małą na baby, wanilię, migdały, rodzunki i różne zapachy. Wygoda, Mydła toaletowe „Puls”.

### Galanteria i mody.

Magazyn damskich ubrań A. Korkowski, ul. Rynek Kościuszki Nr 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spodnice, fartuchy.

### Skład olei, smarów, pokostów.

RYNEK-KOŚCIUSZKI 15. Wyłączni przedstawiciele znanej fabryki „DISEL-OIL” s. ka tech.-przem R. Godycki-Swirko i s. ka sprzedają hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych.

### Biuro i skład elektro-techniczny.

Biuro i skład elektrotechniczny B. Offenbach. Białystok, Kupiecka Nr 1 róg Lipowej tel. 87.

### Informator

przemysłowo-handlowy

m. Grodna.

Księgarnie.

S. Therski, ul. Dominikańska Nr. 31.

Księgarnia bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, helletystyczne, zawodowe i nuty, przyjmuje prenumeratę dla pism krajowych i zagranicznych.

### Transport.

„Polski blyd” S-ka. Akc. (dawniej Transport Polski) Oddz. w Grodnie ul. Orzeszkowej 4 (tel. 22) załatwia transport ładunków lądem i wodą w obrębie państwa i za granicą, ekspedycja, cła, magazynowanie, ubezpieczenie, towary, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

### Ekspedycja.

„Grodno” Biuro Przewoz. Eksped. Właśc. A. Talkowski ul. Batorego 5. Telef. Nr 158

### Malarnie i wytwórnie szklane.

T-wo „Rekord” ul. Dominikańska Nr 25.

### Ogrodnictwo i handel nasion.

Marian Perenc ul. Dominikańska Nr 25

### Koswoy.

J. Kufalski magazyn ubrań wojskowych ul. Dominikańska Nr 23.

### Farby, pokosty i materiały.

J. Kryński pl. Batorego 9 tel. 252.

Sukienki i towary białe. S. Jankowski. Skład sukienek cywilnych i wojskowych. Grodno, ul. Dominikańska Nr 6, tel. 40.

### Wódki i likiery.

Kazimierz Starzewski, Grodno, ul. Dominikańska Nr 12. Nowo otworzony Polski Skład win i wódek. Poleca najlepsze trunki po najniższych cenach, dla zasady: sprzedaje najtaniej, a najwięcej. Dla restauracji i kasyne robot.

Jefu i S-ka. Gorzelnia. Rektifikacja, Fabryka wódek i likierów. Grodno Przystanek Chlebowy, telefon 140.

Skład win wódek i likierów Izaak B. Egzystuje od 1800 r. Grodno, ulica Brygidzka Nr 1, (dom własny) tel. 58.

I. B. Szapiro. Skład win, wódek i likierów. Istnieje od 1812. Grodno, Plac Batorego 13, (dom własny), tel. 102

### Gorzelnia i Rektifikacja Mszczelanska.

Wyroby rozmaitych wódek i likierów J. Biepiński.

### Domy handlowe.

#### Polski Dom Handlowy.

Grodno, ulica Brygidzka 7, tel. 247.

Eksport i import wszelkiego rodzaju towarów artykułów spożywczych, nasion, narzędzi rolniczych i inn. Dostawa dla instytucji wojskowych, społecznych konperatyw.

### Browar parowy

J. Margulisa, Grodno, ul. Ogrodowa 2 tel. 120.

### Skóry i farby anilinowe.

Isen Reznikowicz. Fabryka i garbarnia skór. Kantor i skład Grodno, ulica Dominikańska 4—6. Skład hurtowy: skór i farb anilinowych.

### Wekslarnia.

H. Sam. Kantor wymiany pieniędzy, plac Batorego Nr 2 tel. 146.

### Optyka. — Fotografia.

A. Majzel, ul. Dominikańska Nr. 27. Optyk, skład aparatów i przyborów fotograficznych, chemicznych, dla oświetlenia elektrycznego, wyrobów ozonowych i brzytew.

### Cukiernie.

Aleksander Lisicki, ulica Pocztowa 9, tel. — cukry, ciasta, torty, kawa, herbata.

Stanisław Małesza i S-ka, ul. Dominikańska 24, pierwszorzędna cukiernia i kawiarnia.

### Technika.

S. Krupski, ul. Dominikańska Nr 24, Skład techniczny i elektrotechniczny, Biuro instal. elektrotechn.

Ch. Bronerweil, Policzna 3 tel. 154. Prowadzi śledztwo najrozmaitszych gatunków z pierwszej ręki po cenach najniższych.

### Towarzystwo Techn. Przemysł. Handl.

„Trud” ul. Bonifraterska (d. Tatarska) m 15.

Dział spożywczy hurtownie i detalicznie wszelkie artykuły

Dział techniczny, skład cementu, wapna i materiałów budowlanych

### Manufaktura

Manufaktury, materiały sezonowe, sprzedaż w tytoniowym sklepie S. Kojnar, Dominikańska 19.

Kooperatywa „Trud” ul. Orzeszkowa nr. 5

Towary kolonialne, cukier, herbata, kawa, skład maki i kasz, wybór śledzi. Obuwie męskie i damskie po cenach niskich.

„EKONOMA” Skład hurtowny i detaliczny manufaktury i bielizny. Ceny niskie. Ul. Napoleona (d. Polowa) Nr 4 m. 7. (naprzec. Hotelu „Royal”) (tel. Nr 100).

### Młyny parowe.

Młyn Parowy D. Kozłowskiego, Grodno.

### Zakład grawerski.

H. Salowicz, róg ul. Dominikańskiej i Hoovera.

### Dom pracy.

„Dom pracy” dla bezrobotnych przy ul. Orzeszkowej. Nr. 52 dom p. Kłusowej. Przyjmuje się rozmaite roboty i reparacje, oraz pracowników i pracowników.

### Tartak i heblarnia „Ponlema”

J. Margulisa, Przedmieście Forsztadt tel. 206.

### Materiały budowlane i Maszyny.

H. Kiemper, Grodno, Horodniczańska Nr 3, tel. 141. Metale, artykuły budowlane, maszyny rolnicze, węgiel kamienny, wyroby betonowe i studnie betonowe.

### Tartaki, stolarnie i drzewo.

„Las”. Tartak Parowy i Stolarski. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyfmanowicz, Sz. Frueh i I. Dereczyński w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynarskiej 4, telefony: 150, 256, 257.

Abel Smerski, Przemysł leśny. Grodno, ul. Podolna 5, tel. 205.



## Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 30 marca 1922 r. do Rejestru Handlowego działu A. wciągnięte zostały następujące firmy:

Pod № 1530. Firma przedsiębiorstwa: „Przedsiębiorstwo komisyjno-transportowe „Pośrednik.” Hirs Janowski. Przedmiot — transport towarów i ładunków w obrebie P. Polskiego. Siedziba — Białystok, ulica Lipowa, № 36. Istnieje od 1 stycznia 1920 roku. Właściciel Hirs Janowski, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Lipowej, № 40. Na mocy umowy zeznanej w kancelarii Rejenta Włodzimierza Kosińskiego w Łodzi, z dnia 31 maja 1918 r. Rep. 2574, pomiędzy przyszłymi małżonkami Hirs Janowskim, a Chają Goldkorn, ustalona została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod № 1531. Firma przedsiębiorstwa: „T. i Ch. M. bracia Hirszhornowie — spółka firmowa”. Przedmiot — wykończanie sukna, oraz wyrób przędzy na len. Siedziba — Suwałki, pow. Białostockiego, przy ulicy Spacerowej, № 8. Istnieje od roku 1908. Wspólnikami są: 1) Samuel vel Szmul Hirszhorn i 2) Chaim Mejer Hirszhorn, pierwszy przy ulicy Sienkiewicza № 77, drugi przy tejże ulicy № 67 w Białymstoku zamieszkały. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników w stosunku następującym: podpisując rachunki, korespondencje, weksle, zobowiązania, żyra, czeki i przekazy, wszystko pod stemplem firmy, również otrzymywać towary ze stacji kolejowych, komor celnych, przystani rzecznych, wydawać pełnomocnictwa, przedstawiać spółkę przed władzami i reprezentować ją na zewnątrz ma prawo tylko Samuel vel Szmul Hirszhorn; do Chaima-Mejera Hirszhorna należy wyłącznie kierownictwo. Oddziałem technicznym tejże spółki. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 19 marca 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod № 1532. Firma przedsiębiorstwa: „Przedsiębiorstwo eksploatacji lasów „Wood” Benjamin Kocowicz, Obrycki, Kosowski i Kapian — spółka firmowa”. Przedmiot — eksploatacja lasów i sprzedaż materiałów drzewnych. Siedziba — Białystok, ulica S-go Rocha, № 1. Wspólnikami są: 1) Chaim Kosowski, 2) Benjamin Kocowicz przy ulicy S-go Rocha, № 1, w Białymstoku zamieszkały, 3) Stanisław Obrycki w m. Żelwie pow. Wołkowyskiego zamieszkały i 4) Włodek Kapian przy ulicy Wileńskiej, № 7 w Wołkowysku zamieszkały. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należyć będzie do wszystkich wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc umowy, weksle i zobowiązania pieniężne podpisane być winny pod stemplem firmy przynajmniej przez trzech wspólników kolektywnie; czeki, żyra, indosy przez dwóch wspólników łącznie; pełnomocnictwa do wszelkich czynności prawnych przez trzech wspólników, kontrakty zaś dotyczące się nabywania i sprzedaży

lasów i handlu materiałem drzewnym przez wszystkich wspólników łącznie. Każdy ze wspólników ma prawo otrzymywać i z otrzymaniem kwitować wszelką korespondencję z urzędów pocztowych, zwykłą, poleconą, wartościową, towary ze stacji kolejowych i komor celnych, otrzymywać zaś należności z Urzędów pocztowych, Banków i instytucji finansowych z czeków ma prawo dwóch wspólników kolektywnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 7 marca 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod № 1533. Firma przedsiębiorstwa: „B. i Ch. D. G. i Ch. Taszman spółka firmowa”. Przedmiot — sprzedaż materiałów naftowych, chemicznych i produktów kolonialnych. Siedziba — Białystok, ulica Równoległa, № 1. Egzystuje od 8 lat. Wspólnikami są: 1) Gersz Taszman, 2) Dawid Taszman i 3) Chaim Taszman przy ulicy Legionowej, № 9 w Białymstoku zamieszkały. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania spółki, umowy, weksle, indosy, czeki i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez Dawida Taszmana lub Gersza Taszmana niezależnie i samodzielnie przez każdego z nich lub przez osobę notarialnie przez wszystkich wspólników upoważnioną; otrzymywać i kwitować należności, zaliczki i sumy pieniężne z Banków, instytucji finansowych, firm i osób prywatnych, z poczty korespondencje zwykłą, pieniężną, wartościową, przekazy, towary ze stacji kolejowych, komor celnych, biur transportowych ma prawo samodzielnie każdy ze wspólników. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 20 lutego 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod № 1534. Firma przedsiębiorstwa: „Merkury” wyrób sukna i sprzedaż towarów tekstylnych Aron Lyntupski i M. Łuński spółka firmowa”. Przedmiot — wyrób sukna i sprzedaż towarów tekstylnych. Siedziba — Białystok, ulica Lipowa, № 28. Istnieje od 11 marca 1922 r. Wspólnikami są: 1) Aron Lyntupski przy ulicy Sienkiewicza, № 34 i 2) Moisiej Łuński przy ulicy Kraszewskiego, № 6 w Białymstoku zamieszkały. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do obydwu wspólników łącznie, wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc wszelkie umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa podpisane być winny pod stemplem firmy przez obydwu wspólników kolektywnie. Otrzymywać z Urzędów pocztowych wszelką korespondencję, zwykłą, poleconą, pieniężną i wartościową, ze stacji kolejowych i komor celnych towary i ładunki i z otrzymania kwitować ma prawo w imieniu spółki każdy ze wspólników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 11 marca 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod № 1535. Firma przedsiębiorstwa: „Ch. Zylberblat i E. Filip spółka firmowa”. Przedmiot — farbowanie i wykończanie towarów włóknistych. Siedziba — Białystok, ulica S-to Jańska, № 13. Egzystuje od 1905 roku. Wspól-

nikami są: 1) Edward Filip przy ulicy S-to Jańskiej, № 13 i 2) Chana Zylberblat przy ulicy Nowy-Swiat, № 25 w Białymstoku zamieszkały. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należyć będzie do obydwu wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc wszelkie umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa podpisane być winny pod stemplem firmy przez obydwu wspólników kolektywnie. Otrzymywać z urzędów pocztowych korespondencje zwykłą, poleconą, pieniężną i wartościową, ze stacji kolejowych i komor celnych, towary i ładunki i z otrzymania kwitować ma prawo każdy ze wspólników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 21 marca 1922 r. na czas do 1 października 1925 roku.

Pod № 1536. Firma przedsiębiorstwa: „sprzedaż towarów manufaktury Zakin i Jakimowski spółka firmowa”. Przedmiot — sprzedaż towarów manufaktury. Siedziba — Białystok, ulica Lipowa, № 1. Istnieje od dnia 1 maja 1921 r. Wspólnikami są: 1) Mojżesz Zakin przy ulicy Lipowej, № 1 i 2) Abram Jakimowski przy ulicy Nowy-Swiat, № 10 w Białymstoku zamieszkały. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do obydwu wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc wszelkie umowy, weksle, indosy, czeki pełnomocnictwa, podpisywane ma każdy ze wspólników pod stemplem firmy samodzielnie. Również każdy ze wspólników ma prawo otrzymywać wszelkie sumy z Banków, instytucji finansowych, firm i osób prywatnych, z urzędów pocztowych, korespondencje zwyczajną i poleconą pieniężną i wartościową, należności z przekazów, towary ze stacji kolejowych, komor celnych i z otrzymania kwitować. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 9 lutego 1922 roku na czas nieograniczony.

Pod № 1537. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy Antoni Siedlecki”. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ulica Mickiewicza, № 31. Istnieje od 1910 r. Właściciel Antoni Siedlecki, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Mickiewicza, № 31.

Pod № 1538. Firma przedsiębiorstwa: „Piwiarnia—Dwójka Rybołowska”. Przedmiot — utrzymywanie piwiarni. Siedziba — Białystok ulica S-go Rocha, № 35. Istnieje od 46 lat. Właścicielka Dwójka Rybołowska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy S-go Rocha, № 35.

## Obwieszczenie. 5368

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dniu 5 kwietnia 1922 r. do Rejestru Handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy:

Pod № 1539. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Kazimierz Malinowski”. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba Białystok, ulica Słowackiego № 11. Istnieje od marca 1922 roku. Właściciel Kazimierz

Malinowski, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Krzywej № 2.

Pod № 1540. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Gustaw Keller”. Przedmiot — sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba — Białystok, ulica Modlińska № 2. Istnieje od lutego 1922 roku. Właściciel Gustaw Keller, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Modlińskiej № 2.

Pod № 1541. Firma przedsiębiorstwa: „Mozes Podlaszuk”. Przedmiot — sprzedaż skór surowych i garbników. Siedziba — Białystok, ulica Kilińskiego № 9. Istnieje od 31 marca 1922 r. Właściciel Mozes Podlaszuk, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Kilińskiego № 9.

Pod № 1542. Firma przedsiębiorstwa: „Sruł Płoński i Mejer Lewinc — spółka firmowa”. Przedmiot — wyrób surowego sukna na len. Siedziba — Białystok, ul. Jurowiecka № 56. Wspólnikami są: 1) Sruł Płoński — przy ulicy Czerstowskiej № 25; 2) Mejer Lewinc — przy ulicy Białostockiej w Białymstoku zamieszkały. Zarząd i prowadzenie interesów Spółki należy do obydwu wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu Spółki, a więc, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa, wszelkie umowy, winny być podpisywane pod stemplem firmy, przez obydwu wspólników kolektywnie. Otrzymywać z urzędów pocztowych wszelką korespondencję zwykłą, poleconą, pieniężną i wartościową, ze stacji kolejowych i komor celnych towary i ładunki ma prawo każdy ze wspólników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 24 marca 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod № 1543. Firma przedsiębiorstwa: „Dom Handlowo-Komisowy „Obrót” Teodor Szmydt, Izrael Chelemer i Judel Bekensztejn — spółka firmowa”. Przedmiot — prowadzenie domu handlowo-komisowego w Białymstoku. Siedziba — Białystok, ulica Lipowa № 28. Istnieje od dnia 18 marca 1922 r. Wspólnikami są: 1) Teodor Szmydt — przy ulicy Polnej № 21; 2) Izrael Chelemer — przy ulicy Lipowej № 29 i 3) Judel Bekensztejn — przy ulicy Giełdowej № 4 w Białymstoku zamieszkały. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do wszystkich wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc weksle, umowy, transakcje, indosy, czeki i pełnomocnictwa podpisywane być winny pod stemplem firmy przez Teodora Szmydta i jednego z pozostałych wspólników kolektywnie. Otrzymywać wszelkie należności pieniężne z czeków, przekazów i otwartego kredytu z Banków, urzędów i instytucji finansowych, od osób prywatnych, jak również z urzędów pocztowych mają prawo Teodor Szmydt i jeden z pozostałych wspólników łącznie. Korespondencje zwykłą, poleconą, wartościową, towary i ładunki ze stacji kolejowych i komor celnych ma prawo otrzymywać każdy ze wspólników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 18 marca 1922 roku na czas nieograniczony.

W dniu 9 kwietnia 1923 roku.

Pod № 1544. Firma przedsiębiorstwa: „F. E. Rychter — spółka firmowa” w Białymstoku. Przedmiot — wyrób sukna. Siedziba — Białystok, ulica Konopnicka № 1. Egzystuje od 1871 r. Wspólnikami są: 1) Eugeniusz Teodor Rychter; 2) Maria Rychter; 3) Helena Rychter i 4) wdowa Maria Rychter, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Konopnickiej № 1. Zarząd interesami spółki należyć wyłącznie do Eugeniusza Teodora Rychtera, który ma prawo podpisywać w imieniu spółki rachunki, korespondencje, weksle, zobowiązania, indosy, czeki, przekazy i wszelkie papiery i dokumenty wstępujące pod stemplem firmy. Zarząd otrzymywać towary ze stacji kolejowych, komor celnych, przystani rzecznych, korespondencje, przekazy i indosy, tacy i czeki, jak również do osób prywatnych, wydawać pełnomocnictwa i przedstawiać spółkę przed władzami i reprezentować ją na zewnątrz — prawo ma Eugeniusz Teodor Rychter. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 23 marca 1922 r. na czas nieograniczony.

Pod № 1545. Firma przedsiębiorstwa: „Zelikowicz i Szymon — spółka firmowa”. Przedmiot — sprzedaż produktów naftowych. Siedziba — Białystok, ulica Czerstowska, № 1. Wspólnikami są: 1) Zelikowicz i 2) Szymon, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Czerstowskiej, № 1. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należyć będzie do obu wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa podpisane być winny pod stemplem firmy przez Zelikowicza i Szymona kolektywnie. Również otrzymywać z urzędów pocztowych wszelką korespondencję zwykłą, poleconą, pieniężną i wartościową, z Banków, instytucji finansowych, firm i osób prywatnych, z urzędów pocztowych, korespondencje zwyczajną i poleconą pieniężną i wartościową, należności z przekazów, towary ze stacji kolejowych, komor celnych, przystani rzecznych, wydawać pełnomocnictwa, przedstawiać spółkę przed władzami i reprezentować ją na zewnątrz — prawo ma Zelikowicz i Szymon łącznie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową zawartą dnia 5 kwietnia 1922 r. na czas nieograniczony.

## MAKULATURA

Kolców natychmiast do sprzedania. Zgłaszać się od godz. 10 rano do administracji „Dziennika Biał.” Rynek Ksiązkowski.

## Popierajmy przemysł polski.

Od niedzieli 16-go kwietnia r. b.

# Święty TYGRYS

wielki film sensacyjny w 6 aktach.

wytwórni Br. PATHE-PARYŻ

według świetnego utworu francuskiego pisarza

GUY de TERAMOND

W roli głównej znakomita RUTH ROLAND

Początek o godz. 3-ej popołudniu.

Najwytwórniesze i największe  
Kino Wojew. Białost.  
**„APOLLO”**  
Białystok, Sienkiewicza 21

1922  
niedziela  
16  
Kwiecień.

Początek  
o  
3-ej  
P. P.

1922  
poniedziałek  
17  
Kwiecień.

Arcydzieło które świat  
cały wprowadziło w zach-  
wyt na tle

# krwawego powstania w Egipcie „W PŁOMIENIACH SAHARY”

Potężny i pulsujący żywą krwią dramat przenosi widza ze świętych pałaców arystokracji angielskiej w barbażyński i pełen dzikiego uroku świat sta-  
rego Egiptu—kraje beduinów, wielbłądów, piramid, słońca i śmierci

Wysiedlona w swoim czasie z Berlina  
na żądanie dworu cesarskiego a  
wbrew woli następcy tronu

Dla dzieci i młodzieży dozwolono.  
Następny program:

**Geraldina FARRAR**

Od wtorku 18 kwietnia

olsniewa, zachwyca i upaja w głów-  
nej roli tego rekordowego filmu

Początek o godz. 3-ej p.p.  
Następny program:

MOTTO: Sara, żona Abrahama była bezpłodna. A miała  
służebnicę Egipcjanke imieniem Hagar. I rzekła Sara  
do Abrahama: patrz oto Jehowa nie pozwolił mi zo-  
stać matką. Weź sobie moją służebnicę może ona po-  
daruje ci syna. I Abraham uczynił tak, jak tego żona  
jego żądała.

Najnowszy obraz słynnej wytwórni

**MIA MAY**

**„CZY GRZECH?”**

Portland-cement najlepszego gatunku

**„WIEK”**

Fabryki Tow. Akc. Przemysłu Cementowego „Wiek” w Zawierciu  
POLECA

wyłączne przedstawicielstwo na Kresy, Ziemię Wileńską,  
Białostocką i Grodzieńską:

Biuro Techniczne  
Handlowe **„SZYFERPOL”**

Warszawa, Marszałkowska № 66.

**NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE  
BUDYNKI I DACHY**

z piasku i cementu ciepłe, suche,  
zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub  
dla drugich, (z dużym zyskiem) wy-  
rabiać materiał (pustaki i dachówkę)  
na wszystkich tanich formach i maszy-  
nach. 15 medali, setki świadectw i  
podziękowań. Takież formy do wy-  
robu cegły, cembrowiny, rur, sącz-  
ków, płyt, słupów, schodów, żłobów,  
koryt i t. p., a także cement, wapno  
i papę dachową polecają:

**J. Zabokrzecki i S-ka**  
Warszawa, ul. Szackiego 9  
1 (dawniej Włodzimierska).

**WĘGIEL**

górnolaski i dąbrowiecki  
w partjach wagonowych  
polecamy z natychmiastową dostawą

Dom Przemysłowo-Handlowy

**„MERCATOR”**

POZNAN, Telefon 54-76, Tama Garbarska 4.

**SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A.**

w Krakowie ul. Floryńska 32.

poleca wyroby koszykarskie, jako to: walizy i  
kosze podróżne, meble ogrodowe, pokojowe i sa-  
lonowe, kosze na kwiaty, na papiery, kosze, i tor-  
by miejskie, galanterie: jak tacki, kasetki, lampy  
elektryczne i t. p. Zakup i sprzedaż wikliny, rogó-  
zny i artykułów pomocniczych koszykarskich.

**DUŻY WYRÓB MEBLI WIKLINOWYCH,  
ROGOŻOWYCH I TRZCIŃOWYCH.**



**SZCZURY I MYSZY**

stały się w ostatnim czasie istną  
plagą, jako niebezpieczni rozsad-  
nicy różnych zarodków epidemicz-  
nych oraz jako szkodnicy pod wzglę-  
dem ekonomicznym.

Celem radykalnego wytipienia szczurów i myszy  
stosujemy preparat  
**„KAPS”** który okazał się jedynym skuteczn.  
środkiem niszczącym tych szkodników  
Preparat „KAPS” otrzymać można w aptekach  
i składach aptecznych.

Wylączna sprzedaż: Techn. Chem. Fabr. „Kaps”,  
R. SEIDENGART, Łódź—Piotrkowska 44.

Brony zwykłe i sprężynowe, kul-  
tywatory, plugi wszystkich syste-  
mów oraz młocarnie cepowe i  
szerekomłotne „Cegielskiego”  
ostatni model z 1921 roku, ma-  
neta i maszyny żniwne poleca

Biuro Rolniczo-Techniczne

Inż. St. Nowakowski

Sp. z og. odp. w Warszawie

Oddział w Białymstoku

Sienki Rynek L. 10

**Herbatniki**

(Cakes Biscuits  
superieurs) wykwin-  
nej jakości, próbna  
paczka netto czte-  
ry kilo, (około 1.700  
sztuk) Mk. 3.700 do  
starcza oplatnie do  
każdej miejscowo-  
ści pocztowej

Parowa fabryka  
ciast angielskich  
**STANISŁAW GORGUL**  
Jarosław  
Małopolska.

5317 6-1

**Dr. NEUMARK**

b. ordynator Pio-  
trogradskiego Ala-  
tuzjowskiego szpi-  
tala wenerycznego  
Choroby wenerycz-  
ne, skórne i mo-  
zopolizowane 606 914  
od 10-12 i od 3-5

P. P.  
ul. Kilińskiego № 11  
(b. Niemiecka.)  
w Białymstoku.  
26-22 3021

**Dr. J. WALEWSKI**

Choroby włośnu,  
skórne i weneryczne,  
(oświetlenie cewki  
i pęcherza).  
Rynek - Kościuszki  
№ 3 od p. 5-7 w.  
4894 16-1

**Dr. Stefan Gaszyński**

Akcesoria-choroby  
kobiet.  
(lecz. chirurgiczne-masaz  
ginek.) oświetlenie,  
Warszawa—Marszałkow-  
ska 52a.  
4872 2-1

**DOKTOR  
D. Kanel**

Spec. chorób ocznych  
Przyjmuje od 11-ej  
do 1-ej i od 5-7  
wiecz. Białystok,  
ul. Sienkiewicza 57  
II piętro.  
15-9 3328

**PASY WIELBŁADZIE**

„Swiatowej” marki  
„Reddaway Belting” i

**PASY SKÓRZANE**

w bardzo wysokim gatunku.

**WEŻE PARCIANE**

na wysokie ciśnienie.

**IMITACJE SKÓRY**

(Levrine) na pokrycie mebli, biu-  
rek, do samochodów, do wyrobu  
portfeli i dla introligatorów,

poleca ze składu

**FRANK REDDAWAY**

Warszawa, Królewska 39, tel. 17-90.

5344 4-1

**Biurka Amerykańskie,**

zwykłe, etażerki, fotele, krzesła, sto-  
liki kancelaryjne, stoliki okrągłe, sto-  
liki pod maszyny do pisania oraz  
wielka ilość mebli mieszkaniowych  
w pojedynczych sztukach: Szafy, sto-  
ły, łóżka, biblioteki etc.

**ZAKŁAD STOLARSKI  
W. PŁASKO**

Warszawa, Miodowa 16, telefon 71-97.

**Dr. M. Kacnelson**

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 9-1 i 4-7.

2811 26-5

**DOKTOR  
Samuel  
KRACOWSKI**

powrócił i przyjmuje  
od 10-12 i od 4-7  
(choroby weneryczne,  
kołchoz i akcesoria)  
Białystok, Lipowa 17.

**Dr. Gurwicz**

Specjalista od cho-  
rób skórnych, we-  
nerycznych i mo-  
zopolizowanych.  
Powrócił i wzo-  
wił przyjęcia cho-  
rzych od godz. 10-1  
i 4-8. Białystok,  
Lipowa 17.  
4480 26-24

Składajcie daninę

bez przymusu.

**Ogłoszenia drobne.**

**biłastocekie**  
Zgubiono paszport  
№ 382 wyd. 3 sty-  
cznia b. r. przez Sta-  
rostwo Bielskie na  
imię Lejba Zagla  
zam. w m. Branskul

**Zgubiono dowód toż-  
samości wyd. w  
m. Wasilkowie przez  
Magistrat. na imię Pe-  
reimana Noski, zam.  
przy ul. Bofan, cznej  
№ 5. 5370**

**Obrázky do komunij,  
oleodrukki świę-  
tych, różnej wielkości  
wyrządza hurtowo.  
Częstochowa Kościu-  
szki № 11. Repoma.  
5364**

**Inżynier z żoną bez-  
dzietni poszukują-  
mieszkania z 3-ch po-  
koi i kuchni, lub 2-ch  
umeblowanych pokoi  
przy inteligentnej ro-  
dzinie. Propozycje fi-  
stownie: Sienkiewicza  
Nr. 81. Inż. Kozłowa  
5375**

**Zgubiono kartę po-  
wołania wyd. w  
Białymstoku przez  
P.K.U. na imię Gusta-  
wa Szwarcza (rocz.  
1905.) zam. przy ul.  
Żelaznej № 20. 5380**

**Zgubiono kartę po-  
wołania wyd. w  
Białymstoku przez  
P.K.U. na imię Szlo-  
my Fina, (rocz. 1896).**

**Majątek do sprze-  
dania 172 dziesięcin  
w okolicy Białego-  
stoku, wiadomość  
Warszawska 35 Ko-  
nopiński. 5379**

**Sprzedam w Gra-  
jewie.**

1. Dom drewniany  
ośmiomieszkaniowy z  
oficyną czteropokojo-  
wą w ogrodzie owo-  
cowym.

II 30 morgów ziemi  
ornej z ozimną, ląka-  
mi w pobliżu miasta  
oraz z inwentarzem  
żywym i martwym. Po-  
siej sprzedam od-  
dzielnie. Władomosc  
u Doktora Zablockiego  
Grajewo. 5336

**Kto chce kupić towary?**

po najniższych cenach mebli napi-  
sze, lub przyjeżdżając do ŁODZI uda  
się do składu fabr.

**M. BRYL**, w podwórzu, III wejście,  
gdzie są do nabycia wresztki i sztu-  
ki: białe i kolor. płótna na bieliznę i  
pościel, towary na poszwy i wyspy, ba-  
tysty, etamina, kretony, musliny, tirunki  
i t. d., Flanety, barczany, casy, chustki,  
ponczochy, obrusy, koldry, również sze-  
wioty, sukna, kordy i welny na damskie  
męskie ubrania, kostiumy, płaszcze i  
suknie i wiele innych towarów.

UWAGA: Wysłam pocztą za zaliczką  
odpinki i resztki, w każdej ilości po  
otrzymaniu zamówienia i zadatku.  
Cennik i próbek nie wysyła się

**DOKTOR  
M. Kanel**

Specjalista od cho-  
rób wenerycznych,  
skórnych i włosów

Przyjmuje

od 9-12 i od 5-8

Dzieci i kobiety

od 3-4

osobne wejście

BIAŁYSTOK,

ul. Sienkiewicza 37

PARTER.

5374 26-25